№ 153. We Lwowie Środa dnia 7. Lipca 1880. Rok XIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata [we] Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie [9 złr.] — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Zorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clement, 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego*. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Koleje żelazne a ubóstwo kraju.

(Głos z prowincji.)

II. W poprzednim artykule wykazaliśmy potrzebę 6-miljonowej pożyczki, teraz wypada zastanowić się nad jej użyciem i nad skutkami tego użycia.

Z 6 miljonów odpadnie blisko, jeżeli nie całe dwa miljony na pokrycie deficytu z lat poprzednich i roku bieżącego, i te w kalkul uwag naszych nie wchodzą, wyjąwszy tej uwagi, że już z powodu tego deficytu kraj obejść się bez pożyczki nie może — że pożyczając znaczną sumę na umorzenie nieproduktywnego długu, należy rozszerzyć rozmiary tej pożyczki na cele produktywne, aby podniesieniem dobrobytu społecznego wytworzyć źródła dochodów na umorzenie i uprocentowanie tak znacznej sumy dłużnej.

Z pozostałych czterech miljonów wypadnie użyć jeden miljon na wykupno gruntów pod projektowane koleje tam, gdzie prywatna ofiarność nie ulży ciężaru skarbowi krajowemu — drugi miljon przypadnie jako bezzwrotna subwencja dla kolei wicynalnych — uchwała Sejmu z dnia 5. grudnia 1872 między innemi dozwolona i dla linji z Jarosławia na Lubaczów, Rawę ruską, Uhnów, Bełz, Krystynopol, Sokal, Waręż do granicy Królestwa polskiego o długości 147 kilometrów.

Pozostałe dwa miljony użyte być powinne na regulację rzek i osuszanie błotnisk.

Zastanówmy się teraz nad skutkami użycia tej 4-miljonowej pożyczki.

Dwa miljony użyte na koleje żelazne, sprowadzą do kraju przy linji Stanisławów - Husiatyn, wraz z linją podkarpacką 50 miljonów obcych kapitałów, przy linji Jarosław - Sokal 5 miljonów, przy linji Husiatyn - Tarnopol 3 miljony, razem 58 miljonów, do których dodawszy 2 miljony na regulacje rzek i osuszanie błotnisk, uczyni razem **sześćdziesiąt miljonów**, która to olbrzymia suma użytą będzie wyłącznie na podniesienie dobrobytu kraju przez pomnożenie łatwych, tanich i szybkich środków komunikacyjnych w okolicach, pozbawionych dotąd tego dobrodziejstwa przez oddanie kulturze rolniczej kroci morgów dziś nieużytecznych, bo zabagnionych lub co roku narażonych na wylewy, niszczące prace i zasoby rolników, nieobliczonej wartości, przez uregulowanie rzek, a [przez] ich spławności dla transportów wodnych i dla uregulowania stałej żeglugi, w końcu przez rzucenie tych wielkich miljonów w obieg między ludność pracy i przedsiębiorczości, z której jedni obrócą zarobiony pieniądz na przedsiębiorstwa fabryczne, inni na rozszerzenie i udoskonalenie drobnego przemysłu, inni na podniesienie gospodarstwa rolnego, a szczególnie chowu bydła — koniecznego u nas przez wzgląd na zbliżające się zamknięcie granicy dla tego handlu od strony Rosji i Mułtan, a umożliwionego przez oddanie na ten pożytek ogromnych obszarów łąk i pastwisk, zdobytych osuszeniem błotnisk i regulacją rzek.

Nie są to marzenia, ale niezawodne rezultata, stwierdzone doświadczeniem całego europejskiego zachodu, a wynikające w loicznem następstwie z każdej dodatniej pracy.

Przed takiemi rezultatami umilknąć muszą małoduszne obawy, i ustąpić względy, wyprowadzane z teraźniejszego kłopotliwego położenia kraju.

Wątpimy przeto, aby po wykazaniu tych ogromnych korzyści, znaleść się mogły słuszne powody do odrzucenia w Sejmie proponowanej przez nas sześciomiljonowej pożyczki, zwłaszcza gdy kraj stanął przed tą alternatywą: **Zaciągnąć pożyczkę i zrobić krok stanowczy do lepszego materjalnego bytu, albo odrzucić pożyczkę i przejść z ubóstwa do bankructwa, dla którego już nie będzie pożyczki.**

Teraźniejsze ubóstwo nasze nie jest jeszcze dzięki Bogu bliskiem bankructwa, i właśnie dla tego należy nam wczesne czynić staranie dla odwrócenia od nas widma tego na zawsze więc korzystając z pomyślnych konjunktur na pieniężnych targach Europy, przystąpić co prędzej do zaciągnienia sześciomiljonowej pożyczki krajowej, która zresztą mimo ubóstwa naszego, nie obciąży podatkujących po nad ich siły teraźniejsze, a dźwignie te siły w przyszłości.

Jeden grajcar dodatku do podatków przysparza funduszowi krajowemu 71.000 złr. Licząc na procent 5%, na amortyzacje 1%, potrzeba będzie od sześciu miljonów płacić rocznie 360.000 złr., czyli podwyższyć z tego tytułu dodatek do podatków o 5 ct., a ze względu na to, że rząd obniżył dodatek indemnizacyjny o 3 ct. podwyższyć go o **dwa grajcary**, tej zaś ofiary dla tak wielkich celów słusznie żądać mogą posłowie sejmowi od swych wyborców.

Gdy jednak uchwalenie pożyczki, uzyskanie sankcji, przeprowadzenie operacji finansowej, układy z przedsiębiorcami budowy, wywłaszczenie gruntów i inne przygotowawcze roboty dłuższego wymagają czasu, gdy dla tych względów roboty około kolei husiatyńsko - stanisławowskiej i transwersalnej, tudzież około kolei Jarosław-Sokal nieprędzej, jak z późną przyszłą wiosną dostarczyć mogą zarobku zubożałej ludności, a nędza wcześniejszej domaga się pomocy, gdy pomocy tej udzielić może tylko jedna kolej Husiatyńsko-Tarnopolska, która nie żądając ofiar, ani od kraju, ani od rządu, może po otrzymaniu dotąd jej dla różnych intryg odmawianej koncesji dostarczyć bezzwłocznie, przynajmniej tyle dla zubożałej ludności upragnionego zarobku, aby zaradzić jej koniecznym potrzebom, i wstrzymać ją od awanturniczej rozpaczą spowodowanej emigracji do Ameryki;

dla tego uważamy za patrjotyczny względem kraju obowiązek reprezentantów naszych w Sejmie podnieść tę sprawę, usunąć pokątne intrygi przeciwko tej budowie, sprostować mylne zapatrywanie, że budowa tej linji kolejowej przeszkodzi budowie linji Husiatyńsko-Stanisławowskiej, a korzystając z pomyślnego obecnie stosunku naszego do rządu spowodować go przez Wydział krajowy drogą właściwą do bezzwłocznego udzielenia koncesji na budowę kolei żelaznej z Husiatyna do Tarnopola.

Niewątpimy, że myśl tę naszą podniosą gorliwie posłowie tak interesowanych tą linią powiatów jak i miasta Tarnopola, które to miasto zaniechaniem tej budowy nieobliczone poniesie straty właśnie w stadium jego najpiękniejszego rozwoju handlowego i przemysłowego, my zaś z naszej strony nie zaniedbamy wykazać w następnym artykule płonność zarzutów przeciwko tej budowie, aby tym sposobem utwierdzić opinję publiczną w przekonaniu o konieczności najspieszniejszego rozpoczęcia robót na tej linji komunikacyjnej.

Podniesienie przemysłu naftowego.

W niedzielę odbyło się w namiestnictwie pod przewodnictwem namiestnika hr. Alfreda Potockiego pierwsze posiedzenie ankiety, zebranej celem obmyślenia środków ku podniesieniu przemysłu naftowego w kraju. Obecni: marszałek Wodzicki, dr. Wereszczyński, Henryk Wachtl, starszy radca górniczy, Henryk Walter, starszy komisarz górniczy, Edward Dzwonkowski, właściciel dóbr, dr. Mikołaj Fedorowicz, Ignacy Łukasiewicz, Łazarz Gartenberg, przemysłowiec z Drohobycza, Ziffer, dyrektor banku wiedeńskiego Union, delegat tegoż banku Majewski i inżynier górniczy Leon Syroczyński. Ze strony rządu wzięli udział w ankiecie wiceprezydent Zaleski i radca Kajetan Orlecki.

Po zagajeniu ankiety przez przewodniczącego p. namiestnika, zabrał głos delegat banku Union **Ziffer** i dał obraz stosunków przemysłu naftowego w Galicji i Ameryce, wykazując cyframi, iż Ameryka nadsyła rocznie do Europy dwa miljony cetnarów nafty, podczas gdy Galicja produkuje zaledwie 500.000 cetnarów, że zatem Galicja pokrywa tylko czwartą część konsumcji i pobiera z tego dochodu około $4\frac{1}{2}$ miljona, podczas gdy za konsumcję importowanego oleju skalnego wychodzi za granicę 25 miljonów złr. Mowca przedstawia dalej, iż obfitość pokładów naftowych i dobroć naszego produktu w niczem nie ustępuje amerykańskiemu produktowi, a nawet go przewyższa, i że stosunki produkcyjne tutejsze i ceny robotnika pozwalają Galicji robić konkurencję zagranicy. Przyczyny, dla których przemysł naftowy u nas się nie podnosi, widzi mowca przedewszystkiem: 1) w nieracjonalnej eksploatacji źródeł naftowych (***Raubbau***); 2) w nieodpowiedniem urządzeniu rafineryj naftowych i 3) w nienależytem zużytkowaniu odpadków z nafty (*Nebenprodukte*). To złe należy usunąć, a nadto pozyskać dla tej gałęzi przemysłu odpowiednią siłę finansową, którąby wspólnie z producentami, z przedmiotem dokładnie obznajomionymi, ujęła rzecz w swoją rękę i podniosła produkcję materjalnemi środkami. Wreszcie zapytuje mowca czy prawdą jest, iż w Galicji na 19.000 szybów otwartych zaledwie 400 w eksploatacji zostaje, reszta zaś została zaniedbaną?

Łukasiewicz odpowiada, że ostatnie cyfry są zupełnie mylne, albowiem obecnie jest w ruchu najmniej 2800 studzień naftowych. Przyznaje, że produkcja nafty odbywa się u nas nader prymitywnie, twierdzi jednak, iż przyczyną tego jest: 1) brak odpowiednich zasobów materjalnych, 2) niedostateczne cła ochronne, któreby umożliwiły tej gałęzi przemysłu dźwignąć się ze stanu pierwiastkowego, 3) brak specjalnej ustawy górniczej dla produkcji nafty.

Dzwonkowski twierdzi, iż jedynie brak kapitałów jest powodem upadku

Walter umiejętnie zestawia stosunki górnicze wobec produkcji nafty w kraju i za granicą. Źródła naftowe w Ameryce z czasem tak wyczerpane zostaną, iż dalsza eksploatacja tego produktu tamże zaniechaną być musi. Położenia geologiczne pokładów nafty w Galicji wskazują, iż u nas daleko obficiej znachodzi się nafta, aniżeli w Ameryce, że Borysławiów znalazłoby się u nas w kraju więcej, lecz że skarby te dla braku funduszów leżą dotąd w ziemi. Chcąc pozyskać kapitały dla tej gałęzi przemysłu, potrzeba najpierw wykazać, iż gałęź ta jest i będzie u nas produktywną. My możemy wprawdzie geologicznie udowodnić, że nafta u nas się znachodzi, ale potrzeba nam jeszcze studjów naukowych, by wykazać kapitalistom, gdzie rzeczywiście takie skarby posiadamy. Pozyskawszy dla tego przedsiębiorstwa kapitał, a uzyskawszy nadto od rządu zabezpieczenie tej produkcji przez zaprowadzenie odpowiednich ceł ochronnych, możemy w ten sposób podnieść tę gałęź przemysłu w kraju.

Ziffer zapytuje, w jaki sposób mógłby być kapitał użyty do podniesienia produkcji nafty w Galicji?

Łukasiewicz odpowiada, iż należałoby założyć towarzystwo akcyjne, mające na celu produkcję nafty. Towarzystwo to odpowiednio urządzone, musiałoby mieć przy boku jednego geologa, jednego chemika, a w każdym zakładzie górniczym jednego fachowego górnika. Chętnie widziałby mowca, aby takie towarzystwo akcyjne zawiązało się w kraju, wreszcie zgadza się także na to, by obce kapitały użyte były do podniesienia produkcji nafty.

Walter zgadza się na utworzenie towarzystwa akcyjnego, podnosi jednak trudności, na jakieby towarzystwo takie natrafiło, chcąc dopiero po zawiązaniu się nabywać grunta, obiecujące pokłady nafty. Poszukiwania same za takiemi gruntami kosztowałyby bardzo wiele, a wyszukawszy już znacznym kosztem korzystny do eksploatacyj teren, natrafiłoby towarzystwo na jeszcze większe trudności w nabyciu go na własność, gdyż właściciele gruntów bajeczneby stawiali ceny.

Marszałek nawiązując do tego, proponuje, aby towarzystwo akcyjne zawiązali przedewszystkiem sami producenci, a pozyskawszy odpowiednie kapitały w drodze emisji akcyj rozpoczęli produkcję na znanych już terenach. Zapatrywanie to popiera poniekąd także namiestnik, ale radzi zawiązać towarzystwo na wzajemnej poręce oparte.

Dr. **Wereszczyński** podnosi trudności i niebezpieczeństwa, na jakieby towarzystwo akcyjne mogło być narażonem i przytacza jako przykład francuskie towarzystwo akcyjne w Borysławiu, które nabyło tamże znaczne przestrzenie i kilkumiljonowe poczyniło wkłady, a obecnie zawikłane jest w procesa z poprzedniemi właścicielami nabytych kopalń, którzy od dawna opuściwszy wyeksploatowane źródła, roszczą sobie obecnie do nich prawa; a nawet sama gmina stawia pretensje do towarzystwa o część nabytych gruntów. Mowca proponuje, aby przyszłe towarzystwo rozpoczynało swe przedsiębiorstwo od małego.

C. k. radca dr. **Orlecki**, występuje również przeciw zawiązaniu towarzystwa akcyjnego, wskazuje asocjację producentów jako jedyną formę, pod jaką prowadzonym być może przemysł naftowy i proponuje zawiązanie stowarzyszenia na wzór towarzystw gospodarczych (*Wirtschaftsgenossenschaften*), które przy wzajemnem solidarnem zobowiązaniu się zapewniony będzie miało kredyt.

P. **Wachtel** uważa formę asocjacji jako obojętną, byle tylko produkcja samej nafty w racjonalny sposób była zabezpieczoną.

Marszałek podnosi, że do przemysłu naftowego należą także rafinerje nafty, i że ta część przemysłu naftowego da się przeprowadzić przez Towarzystwo akcyjne.

Dyrektor **Ziffer** utrzymuje zgodnie z poprzedniemi mowcami, że towarzystwa akcyjne na polu przemysłu naftowego nie miałyby powodzenia, jak w ogóle ten sposób pozyskania kapitału nie nadaje się do przedsiębiorstw, które nie mają pewności. Przedsiębiorstwa górnicze należą do przedsiębiorstw ryzykownych, w ostatnich czasach wiele z nich upadło, a niepowodzenie to wpłynęło niekorzystnie na opinję publiczności, która nie sympatyzuje z takiemi przedsiębiorstwami. Mowca przychyla się przeto do łączenia się producentów celem podniesienia swego kredytu, zapytuje oraz, czy analogicznie, jak to się dzieje przy kolejach żelaznych, nie zechciałby **kraj** przyjąć na siebie pewnej **gwarancji dochodu** z przedsiębiorstwami, biorąc w ten sposób w swoją opiekę tę tak ważną gałęź przemysłu? Dyrektor daje deklarację, iż w jakiejkolwiek formie asocjacja przyjdzie do skutku, bank *Union* gotów jest w zasadzie udzielić takiemu przedsiębiorstwu stosownego kapitału. Zwraca też mowca uwagę zgromadzenia, że bardzo ważnym czynnikiem dla podniesienia produkcji nafty jest uregulowanie konjunktur handlowych tego produktu i wyzyskanie ile możności targu. W tym celu powinniby producenci utrzymywać dla siebie komisjonera, któryby ze znajomością rzeczy wziął w swą rękę handel naftą a mając w zapasie odpowiednie kapitały mógł w odpowiedniej chwili targ wyzyskać. Tej czynności podeimie się chętnie bank *Union* i w tym celu zamyśla założyć w Wiedniu tak zwany: *Central für Petroleum*. Rozumie się samo przez się, iż w tym razie musiałyby być założone także składy na naftę (*Lagerstätten*) w których producenci składać by mogli swój produkt wyczekując przyjaźnej do sprzedaży chwili a bank zajmujący się pośrednictwem w handlu udzielałby na złożony towar stosownych zaliczek.

Dr. **Fedorowicz** proponuje, by producenci osobno się naradzili poprzednio, pod jakiemi warunkami mogliby złączyć się i wejść w układy z bankiem *Union*.

P. **Marszałek** wnosi, by już teraz na pełnem posiedzeniu uchwalić zasady, na podstawie których ma nastąpić porozumienie *Unii* z producentami nafty.

P. **Walter** wnosi, aby dyrektor Ziffer zwiedził osobiście kopalnie i zakłady na miejscu i przekonał się o stanie przemysłu naftowego, o jego brakach i potrzebach, a następnie dopiero aby przystąpiono do układów.

P. **Łukasiewicz** zwraca uwagę na to, iż właściwie z obecnych przy ankiecie producentów nikt nie potrzebuje kredytu, lecz że zadaniem ankiety jest obmyśleć środki w celu podniesienia produkcji nafty w całym kraju.

Wreszcie zgromadzenie przyjmuje wniosek dra **Fedorowicza** aby producenci osobno naradzili się i ułożyli z *Unią* co do propozycyj podanych przez dyrektora Ziffera i wynik tej obrady przedstawili na pełnem zebraniu.

Nadzór majątków gminnych.

II. Nadmieniliśmy wczoraj, w jaki sposób majątek Czarnodunajecki, zakupiony przez **spółkę** włościan „pańszczyźniaków", po wygraniu 16-letniego procesu został zaintabulowany na imię **gmin**. Dodamy tu jeszcze, że wyroki sądowe wydane w tej sprawie r. 1862 i 1864, unieważniają wszystkie poprzednie kontrakty kupna, i donacje oszustów jako fałszywe, pozorne i nieprawne, bo w złej wierze sporządzane. Równolegle z procesem cywilnym, prowadziła się od roku 1853 pertraktacja indemnizacyjna, a później serwitutowa. Komisje indemnizacyjne — trzeba przyznać — bardzo racjonalnie sobie postąpiły. Obliczając i przyznając kapitał indemnizacyjny obszarowi dworskiemu dóbr Czarnodunajeckich w kwocie około 21.000, nie obliczały go według ogółu gruntów w posiadaniu chłopów i sołtysów zostającego, ale tylko według ról i powinności, jakie z nich uiszczali tak zwani „pańszczyźniacy". A ponieważ ciż sami nabyli obszary dworskie, więc też kapitał indemnizacyjny nie wypłacono gminom jako takim, ale tylko uprawnionym, tj. ogółowi pańszczyźniaków, którzy się stali właścicielami obszaru dworskiego. W analogiczny sposób postąpiono sobie przy regulacji służebnictw. Ponieważ sołtysi z osobna, a chłopi gromadzcy z osobna mieli serwituta poboru drzewa, paszy i ściółki w lasach dworskich klucza czarnodunajeckiego, więc przy regulacji serwitutów wydzielono sołtysom z osobna, a gminom z osobna odpowiedne ekwiwalen-

---

MARZYCIELE.

Powieść historyczna

z pierwszej połowy wieku XIX.

Napisał

A. Robak

(Ciąg dalszy.)

Czesław zszedłszy na dół z panem Kamienieckim dosiadł swego wierzchowca, i jakiś czas jechał obok faetonu. W połowie drogi dawszy znak przyjacielowi, że wkrótce wróci do domu, skręcił w bok i przez pola podążył ku innej drodze, która z Bohatyna prowadziła także do Marcinkowiec. Nią atoli rzadko kto jeździł. Była wązka, bez mostów, pełna dziur i nigdy jej nie naprawiano. Chodzili nią tylko piesi, ponieważ była krótszą od głównej.

Każdej niedzieli i w dni uroczyste, droga ta roiła się tłumem świątecznie ubranym, który jeżeli nabożeństwo w cerkwi wcześnie się skończyło, już od rana, jeżeli późno, dopiero od południa ciągnął w tę stronę. Wabikiem na dwie gromady z sobą sąsiadujące, była w tem miejscu karczma, Dumką nazwana, która stała na terytorjum barona, tuż przy granicy bohatyńskiej. W niej od lat kilku siedział Mortko, żyd nadzwyczaj sprytny, który za zezwoleniem dziedzica, sprzedawał taniej wódkę, niż wszyscy arendarze okoliczni. Nie trudno było przejrzeć istotny zamiar barona: stawiając karczmę w tem miejscu, chciał do niej ściągnąć wszystkich mieszkańców Bohatyna, co mu się też udało.

Radwański objąwszy obowiązki ekonoma u pana Kamienieckiego, chciał bądź co bądź temu zaradzić, gdy jednak trudno było chłopów upilnować, ci bowiem nawet o północy szli do Dumki, byle na garncu wódki kilka dutków zarobić, więc po kilkumiesięcznych zabiegach, które spełzły na niczem, zaproponował hrabiemu, żeby tuż obok Dumki wystawił taką samą karczmę na swojem terytorjum, ponieważ w inny sposób nie można złamać niebezpiecznego współzawodnika. Hrabia ani dał sobie o tem mówić.

— Jedna karczma we wsi wystarcza — odpowiedział — każda nowa, to grzech śmiertelny. Baron może chłopów rozpijać, ja tego robić nie będę.

Widząc, że na tej drodze nic nie wskóra, pan Ignacy wziął się na wybieg. Ukarawszy chłopów raz i drugi, że do Dumki chodzili, i widząc, że im się to nie podoba, powiedział nareszcie, że przestanie ich prześladować, jeżli uroczyście mu przyrzeką, iż w dni powszednie żaden z nich tam ani zajrzy. Za to w niedzielę i święta pozwolił im chodzić do Dumki, byle ztamtąd wódki do domu nie przynosili. Chłopi chętnie na to przystali, w dni bowiem robocze upijać się czasu nie mieli. Odtąd Radwański był uszczęśliwiony, bo jak powiadał, propinację uratował.

Właśnie kiedy Czesław zbliżał się ku Dumce, kilkudziesięciu chłopów, bab i dzieci wtłoczyło się do karczmy, której izba szynkowna była już w połowie napełniona. Tego dnia było święto ruskie, a że ksiądz wcześnie nabożeństwo odprawił, więc i gromada korzystając z pięknego powietrza, poszła Mortka odwidzieć, aby przy kieliszku pogawędzić.

Okna karczmy były otwarte. Czesław zatrzymawszy konia przed pierwszem, spojrzał do środka. Z ludzi w izbie zgromadzonych nikt go nie widział, wszyscy byli plecami obróceni, szerokie zaś kożuchy okna do połowy zasłoniły.

Przy szynkfasie, za którym siedział Mortko, z kawałkiem kredy w palcach, stało tylko dwóch chłopów. Inni siedzieli bądź przy stole, przy którym było najhałaśliwiej, bądź na ławach wzdłuż ścian ustawionych. Blaszanne półkwaterki i kieliszki w koło obiegały.

Zaledwie Czesław stanął, nadjechał od strony Bohatyna wózkiem jednokonnym, na którym sporo garnków leżało, garncarz jak djabeł czarny. Zatrzymał się przed karczmą, rzucił koniowi garść siana i na Czesława ani spojrzawszy, wszedł do karczmy. Tu kazał sobie dać półkwaterek wódki, i usiadłszy przy stole, zaczął ją pić kropla po kropli.

— Zrozumieliście teraz Hawryło? — żyd stojącego przed sobą chłopa po raz dziesiąty zapytywał. Ten w głowę się poskrobał i rzekł:

— Powtórzcie mi jeszcze raz, panie Mortko, bo mi się to jakoś dziwnie widzi.

— Słuchajcie więc dobrze, Hawryło, jak to jest. W niedzielę mieliście pięć kieliszków, prawda?... dziś wypiliście ośm, pięć a ośm, trzynaście, czy tak?

— Ta tak....

— No a te ośm co dziś?

— Jakie ośm?

— Ojoj Hawryło! jaką wy macie ciężką głowę. Przecie to jasne jak słońce, ślepy by zrozumiał. Jeżeli tam było już trzynaście, a teraz jest nowych ośm, to razem będzie dwadzieścia i jeden. Jeżeli nie wierzycie, zapytajcie się waszego kuma. Hrehory ma *fais* rozum! Czy tak Hrehory?

Hawryło zwrócił się do chłopa obok siebie stojącego.

— Czy tak kumie? — zapytał.

Hrehory w głowę się poskrobał i odpowiedział:

— Ta tak.... Mortko mówią sprawiedliwie.

— A widzicie Hawryło, że ja waszej krzywdy nie chcę.... Prędzej by mi ręka uschła niżbym fałszywie napisał. Ja nie taki jak Jankiel. U mnie i wódka *fajna* i miara sprawiedliwa i rachunek rzetelny. Więc teraz kiedyście już zrozumieli, ja tu napiszę dwadzieścia jeden kieliszków, które mi na przyszłą niedzielę zapłacicie, bo ja wiem, że wam teraz ciężko, ale za to że czekam i tyle wam borguję, wy mi jutro przyniesiecie osełkę masła i kilka jaj na szabas.

— Ta co robić, trzeba przynieść — Hawryło odpowiedział znowu w głowę się skrobiąc, i wzrok na pół pijany zwrócił w to miejsce, gdzie żyd pisał kredą, że Hawryło zostaje mu dłużnym za 21 kieliszków.

Podczas gdy taka rozmowa toczyła się przy szynkfasie, garncarz zaczepiwszy to jednego, to drugiego wieśniaka, już na dobre z nimi gawędził. A musiał mieć już dobrą swadę, i prawdopodobnie coś ciekawego opowiadał, skoro nawet ci, którzy dotąd wzdłuż ścian siedzieli, powstawawszy, zbliżyli się do stołu, i nad siedzącym pochyleni, z uwagą go słuchali.

— Co źle, to źle — mówił w narzeczu małoruskiem — chłop musi jak wół pracować i Bóg wie kiedy mu lepiej będzie. I musi być źle, bo choćby nawet sami panowie chcieli co dobrego zrobić, to im cyrkuł nie pozwala. Jakem tu jechał, opowiadali mi, tam za wodą, że wasz hrabia już wam był podarował, nie tylko pańszczyznę, nawet i grunta, tymczasem cyrkuł temu się sprzeciwił. Czy tak było?

Chłopi spojrzeli po sobie, nie wiedząc co na to odpowiedzieć.

— No, mówcie czy tak, przecie to nie grzech do prawdy się przyznać.

— Ta tak — odrzekł jeden z odważniejszych.

— Przekonajcie się więc z tego że biednemu zawsze pod wiatr.... Między dziedzicami jest dużo złych, ale i cyrkuł nie lepszy, bo jeżeli znajdzie się jaki pan poczciwy, który poddanym chce dobrze zrobić, cyrkuł z pewnością do tego nie dopuści. A wiecie czemu? Bo źli ludzie wszędzie razem się trzymają, tak dobrze w waszem mieście, jak we Lwowie i we Wiedniu. Czasem się zdaje, że jeden drugiego utopiłby w łyżce wody, tymczasem ile razy mogą rzucić się na biednego, zawsze sobie ręce podają. Jastrząb naprzykład lisa niby to nie lubi, a przecie nic mu złego nie robi, i obadwa jedzą biednego zająca.

Chłopi uderzeni rozumem garncarza, robili przy stole koło coraz ciaśniejsze, skutkiem czego on sam musiał powstać, bo mu było niewygodnie.

— A czy to pięknie, moi dobrzy ludzie, że panowie mają inne sądy, a chłopi inne? Alboż to pan Bóg nie stworzył każdego na wzór i podobieństwo swoje? Czy my to wszyscy nie jego dzieci? Czy dusza pańska lepsza niż chłopska? A jak Bóg jest jeden, tak i sprawiedliwość jedna być powinna. Podwójne sądy są więc niesprawiedliwe i muszą być skasowane. Jeżeli pan co zawini, niech siedzi jak prosty chłop, bo w obec Boga i Jego sprawiedliwości my wszyscy równi!

— Mówi *fajno* jak nasz proboszcz — dał się słyszeć głos w tłumie.

— Duże *fajno* — inni potwierdzili.

— Jeszcze nie wszystko, moi dobrzy ludzie. Czasy teraz ciężkie, a mimo to podatki musimy płacić wysokie. I na co tych pieniędzy? Oto żeby urzędnicy mieli sobie za co kupować uniformy ze złotemi kołnierzami i żeby żołnierze nic nie robili. Tak jest, my chłopi ich utrzymujemy, naszą ciężką pracą, naszą krwią. I ciekawym na co nam tylu urzędników, tylu żołnierzy? Czy to my może buntujemy się, czy co? My przecie wszyscy ludzie spokojni.

— My z kraju cesarskiego, i dzieci cesarskie! — zawołał głos jeden.

— My nie Polaki! — drugi dodał.

Garncarz błysnął oczyma, zatrząsł się, dolną wargę do krwi przygryzł, chwilę stał, jakby się namyślał, nareszcie znowu przemówił:

— A to pięknie, że musimy płacić akcyzę, i żeby sprawiedliwość uzyskać trzeba stemple kupować? Człowiekowi biednemu nie procesować się teraz, choćby sprawa jego jak była słuszna, bo gdzie biednego stać na stemple! Ale choćby się nawet ściągnął z ostatniego, to jeszcze z bogatszym przegra, bogatszy bowiem kupi wyższe stemple i musi wygrać. Nie, nie, stemple muszą być na zawsze skasowane!

— O! gdyby do tego kiedy przyszło! — jęknął Ołeksa Pańkiewicz, który o 20 guldenów ze swoim szwagrem już piąty rok się procesował.

— Wszystko com dotąd powiedział, niczem w porównaniu z tem, co mi teraz na myśl przyszło. Rozumiem, że sobie ludzie każą płacić za żyto, krowy, domy, bo koło tego trzeba chodzić, samo się ani urodzi, ani postawi, a taki zachód kosztuje. Lecz czy godziwą jest rzeczą, byśmy nawet za to drogie pieniądze płacić musieli, co łaskawy Bóg daje biednym ludziom za darmo? Sól naprzykład rodzi się sama w ziemi, ani jej siać, ani okopywać nie potrzeba, a nam każą za kwartę płacić po trzy dudki. Czy to sprawiedliwe? Jak tak dalej pójdzie, to chyba nałożą podatek i na to powietrze, którem oddychamy, i na tę wodę, którą pijemy.

— Prawda, że to wielka niesprawiedliwość — wmieszał się Dmytro Pawluk, w Marcinkowcach chłop najbogatszy. — Gdyby jeno szło o kwarty i solówki, toby jeszcze pół biedy było, ale u nas nawet bydlęciu nie wolno soli liznąć. Tamtego roku otworzyło się na mojej łące źródło solne, do którego chudoba pić chodziła, a i ja sobie czasem jaki garnuszek wygotowałem. Niedawno temu ktoś mnie zaskarżył do cyrkułu, zlecieli się finansjery, i o mało ze mnie koszuli nie zdarli... ledwiem się im wywinął.

— A ze źródłem co się stało? — garncarz zapytał.

ta, tak, że spółce pańszczyźniaków, jako właścicielce obszaru dworskiego, po wydzieleniu ekwiwalentów, pozostały czyste obszary lasowe.

Nie przytaczamy tu, ile dostało się sołtysom, bo to obojętna, ani też nie wpływa bardzo na obraz sprawy okoliczność, ile gminom przypadło tytułem ekwiwalentu. Musimy tylko nadmienić, że oprócz lasów należących do obszaru dworskiego w całym kluczu, a wynoszących kompleks 5687 morgów 211 sążni, rozłożony na terytorjach całego klucza (7 wsi), w samym Czarnym Dunajcu gmina specjalnie posiada własny jeszcze las, liczący 471 morgów 1224 sążni. I na tym kawałku pojedyńczy członkowie gminy mieli służebnictwa, które przy regulacji wykupiono oddzieleniem ekwiwalentu 22 morgów 710 sążni.

Mimo, że gminy jako takie mylnie zaintabulowano za właścicieli obszaru dworskiego, administracja lasów tegoż obszaru (5687 morgów) nigdy nie odbywała się z ramienia rad gminnych, gdzie i sołtysi zasiadają, lecz do zarządu tych lasów jako spółkowych ustanowieni byli z każdej gminy pełnomocnicy czyli delegaci. Grono tych delegatów było tedy właściwym przełożonym obszaru dworskiego. Ale że delegatami tymi byli prawie zawsze wójci i radni gminni, a nadto cały obszar dworski był (mylnie) zaintabulowany jako własność gmin, więc ztąd wynikło niejakie powikłanie pojęć u włościan, pomiędzy którymi zawsze bywają malkontenci, niezadowoleni z zarządu. Z drugiej strony zarząd temi lasami, sięgającemi od Czarnego Dunajca aż pod same turnie tatrzańskie, gdzie się kończy wegetacja, i rozłożonemi na ogromnym obszarze, poprzerzynanym drogami, przepaściami, potokami i ścieżkami, nie był wzorowy. Tak w zarządzie lasu dworskiego, jak i w administracji lasu gminnego w Czarnym Dunajcu panowała zasada, nic nie sprzedawać urzędownie spekulantom, tj. obcym. Brali tylko z lasów sami właściciele, brali więcej niż potrzebowali. Drzewo gniło przy drogach i chatach. Do złej gospodarki przyczyniała się jeszcze i ta okoliczność, że w skutek przeważnej tożsamości osób obowiązanych i uprawnionych, odgraniczenie ekwiwalentów serwitutowych z tokiem lat zanikło zupełnie, bo cóż za wartość mógł mieć dla uprawnionego drobny ekwiwalent lasowy, skoro ten sam uprawniony czuł się być równocześnie współwłaścicielem ogromnego lasu dworskiego. Gospodarstwem lasowem kierował staruszek leśniczy Brozik, przy pomocy 14 leśnych, wybieranych po dwóch z każdej wsi. W skutek wykazanej wspólności majątkowej nietylko las dworski należał do jego zawiadowstwa, ale i ów las specjalnie gminny w Czarnym Dunajcu. Staruszek ten nie mógł sobie dać rady. Raz nawet jacyś malkontenci napadli go nocą w pomieszkaniu i okropnie zbili, tak, że odtąd jest kaleką. Nie podlega także wątpliwości, że grono delegatów spółkowych administrując lasami, nie wystrzegało się różnych czynów samolubnych, z protekcji lub własnego interesu osobistego wynikających. Słowem mogły być i były nadużycia, wywołujące z jednej strony partykularną krzywdę dla pojedyńczych członków gminy, a z drugiej strony dewastację lasów, grożną dla prywatnego interesu tych gmin jako całości, i niebezpieczną dla interesu publicznego, polegającego w tem, że lasy górskie powinne być porządnie i racjonalnie utrzymane, jako ochronne dla okolicy i kraju.

Następstwem tej gospodarki były częste skargi do wydziału powiatowego, do władz politycznych i do Wydziału krajowego. Skargi nie poprzestawały jedynie na żałobach, dotyczących gospodarstwa lasowego, lecz kierowały się także przeciwko wójtom wszystkich siedmiu wsi z powodu ich gospodarki finansowej kapitałem, otrzymanym jak wyżwspomniano — za indemnizację. Wójci uznali za dobre, kapitał ten ulokować najkorzystniej w pożyczkach u członków gmin. Czyniąc to, nie wymagali od dłużników żadnych skryptów ani weksli, bo lud tamtejszy poczciwy, nie wyprze nigdy grosza wziętego i odda, a skrypta i weksle stęplami i należytościami notarjalnemi pomnażają tylko koszta. Była to manipulacja niezgodna może z nowoczesnemi wyobrażeniami buchhalteryjnemi, ale zwyczajowa. Nie myślimy jej usprawiedliwiać, bo nie potrzebywałaby nawet tego, gdyby znowu nie zachodziły różne ze słabości natury ludzkiej wypływające rzeczy. Bezwątpienia przy tych rozpożyczkach nie obeszło się również bez protekcji i t. p.

Dość że w r. 1876 i później odbyły się na miejscu komisje badawcze, ale pozostały bez rezultatu. Dopiero później zdecydował się Wydział krajowy na rekwizycję Wydziału powiatowego wysłać komisję w osobie p. Artura Wiktora koncepisty swojego do Czarnego Dunajca. I właśnie przebieg, tudzież rezultat tej komisji, wspomniany, jakto wczoraj nadmieniliśmy, w sprawozdaniu o czynnościach Wydziału krajowego — jest przedmiotem udokumentowanego zażalenia 7 gmin czarnodunajeckich do Wys. Sejmu, które przywiozła do Lwowa deputacja upełnomocniona uchwałami rad gminnych. Species facti tego zażalenia podamy jutro.

Sesja sejmowa.

XIV. posiedzenie dn. 5. lipca (dokończenie). Po załatwieniu petycyj obciążających budżet, które podaliśmy wczoraj, przyszły na porządek referaty petycyjne nie budżetowe. Referowali po kolei pp. Wolfart, Bartmański, Zborowski, Ochrymowicz i Janko.

Przejściem do porządku dziennego załatwiono petycje Aleksandry Skrowaczewskiej, jakiegoś nauczyciela w Kutach o zapomogę, dalej nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych w Przemyślu o polepszenie bytu,—pewnego wydziału powiatowego o wydanie ustawy wodnej tudzież Oktawji Knybel, wdowy po mandatarjuszu o pensję. Odstąpiono rządowi do załatwienia petycję reprezentacji m. Podgórza o zwinięcie tamże c. k. policji; do kr. rady szkolnej zalecono petycję Andrzeja Józefa Boosa profesora, i rady gminnej w Bóbrce (o podwyższenie płacy jednej nauczycielce tamtejszej szkoły żeńskiej.) Wydziałowi krajowemu przekazano petycję Cyprjana Ciepanowskiego w sprawie krycia dachów wiejskich materjałem ogniotrwałym, w którym to celu petent domaga się subwencji 700—800 zł. i wpłynięcia po powiatach, aby do niego wysyłano młodzież na wyuczenie się sporządzania słomianek ogniotrwałych. Wydziałowi krajowemu odstąpiono także do odpowiedniego załatwienia petycję kominiarzy lwowskich o ochronę przemysłu kominiarskiego, co już było przedmiotem ich petycji do Rady państwa. Żądają oni między innemi wyjęcia z pod ustawy przemysłowej i zaliczenia w skład miejskich straży pożarnych.

Nareszcie przyszła na stół petycja kilkudziesiąt właścicieli gruntowych powiatu Rudeckiego o cofnięcie rozporządzenia ministerjalnego, o którym *Dziennik Polski* doniósł był, że zostało wydane aby arkuszki indywidualne dotyczące wymiaru podatku gruntowego dla mniejszych posiadłości we wschodniej części kraju wydawano nie tylko w języku ruskim, i ewentualnie żeby ruszczyzna na blankietach ruskich była ruszczyzną a nie moskiewszczyzną dla nikogo niezrozumiałą. Komisja oświadczyła, że rozporządzenie wzmiankowane nie istnieje, a zatem nie potrzebuje być cofnięte. Myśmy dostali o niem wiadomość od urzędnika, który przyniósł redakcji datę i liczbę rozporządzenia ministerjalnego. Osnowy jego oczywiście dostarczyć komisji trudno nam było mimo starań, ale sądząc po źródle naszej informacji musimy obstawać przy prawdzie doniesienia, chociaż być może, iż komisji dopytującej u władz o to rozporządzenie, odpowiedziano że nie istnieje. Nam donoszą dziś właśnie, że istniało faktycznie, ale po narobionym hałasie publicznym, a szczególnie po podaniu petycji z Rudek, zostało poufną drogą urzędową odwołane. Co do moskiewszczyzny zaś, to komisja istotnie przekonała się o prawdziwości zażalenia, i na podstawie tego Sejm odstąpił petycję rządowi z wezwaniem, aby się postarał szczególnie w sprawach podatkowych o blankiety ruskie zrozumiałe dla ludu.

Petycję wydziału powiatowego w Podhajcach, popierającą prośbę wydziału powiatowego w Lisku o zaprowadzenie oszczędności w budżecie krajowym przyjęto do wiadomości.

Marszałek przerwał dalsze referaty petycyjne, poczem odczytano pismo Wydziału krajowego z następującą odezwą tutejszego prezydjum namiestnictwa z dnia 3. bm.:

W sprawie galic. kolei transwersalnej.

„Wiadomo jak dalece powszechnem jest życzenie, aby projekt budowy t. zw. transwersalnej galicyjskiej drogi żelaznej jak najrychlej mógł być zrealizowany. Kolej ta miałaby bezpośrednio połączyć galicyjsko-rosyjską granicę państwa koło Husiatyna z jednym punktów kolei północnej ces. Ferdynanda koło Żywca, a ewentualnie z drogą żelazną Koszycko-Oderbergską pod Czaczą. W tym celu należałoby wybudować brakujące linie z Husiatyna do Stanisławowa, z Zagórza do Grybowa, i z Nowego Sącza do jednego z punktów istniejących już stacyj dróg żelaznych.

Ponieważ przeprowadzenie tego projektu nader jest ważnem dla kraju i dla okolic, przez które nowa kolej przechodziłaby, przeto c. k. ministerstwo gorąco się tą sprawą zajęło i poleciło mi reskryptem z d. 30. czerwca rb. do l. 20303/79 abym w tej mierze zakomunikował Wydziałowi krajowemu co następuje:

Mimo wielkiej ekonomicznej doniosłości nie mógł powyższy projekt dotąd być przeprowadzony, ponieważ już zasadniczo musiało być z góry wykluczone nadanie koncesji towarzystwu prywatnemu przez państwo, jak to państwo uczyniło co do zachodniej części tych linij kolejowych na mocy ustawy z 22 kwietnia 1873 nr 60 dz. p. p. Nadto stały budowie tej kolei na koszt państwa względy finansowe na przeszkodzie, a prywatną spekulację odstraszyły niekorzystne stosunki targu pieniężnego, i ryzyko niedostatecznego procentowania się nader znacznego kapitału zakładowego, któryby musiał być włożony w budowę tej kolei. Dopiero w ostatnich czasach przedstawiło prywatne przedsiębiorstwo, zachęcone korzystniejszem położeniem targu pieniężnego, wnioski co do dostarczenia przynajmniej znaczniejszej części kapitału na budowę brakujących jeszcze części wzmiankowanej powyżej linji dróg żelaznych.

I tak Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej oświadczyło swoją gotowość wybudowania linji ze Stanisławowa do Husiatyna, jeśli jej państwo zapewni subwencję w sumie 1½ miljona złr., a nadto w najnowszym czasie wystąpiło znane wielkiemi kapitałami rozporządzające belgijskie przedsiębiorstwo dróg żelaznych „Société belge des chemins de fer.“ z propozycjami, które mają na celu zrealizowanie wspomnionego projektu. Później już wreszcie zapowiedziało także Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej wnioski, zmierzające do wzięcia na siebie budowę kolei transwersalnej, a względnie brakujących jeszcze przestrzeni.

Biorąc słuszny wzgląd na wielkie ryzyko, z jakiem bezsprzecznie jest połączony wkład wielkich kapitałów w przedsiębiorstwo kolejowe w mowie będące, postawiło wspomnione Towarzystwo belgijskie jako nieodzowny warunek dalszych układów żądanie, ażeby mu prócz zwyczajnych uwolnień od podatków i opłat, jako też oprócz przyznanych ułatwień, które zwykle państwo czyni w podobnych razach. Także i sam kraj, Galicja, zapewnił odpowiednią finansową pomoc, a mianowicie, aby się kraj zobowiązał.

1) oddać Towarzystwu wszystkie grunta, które będą potrzebne pod trasę kolejową Żywiec-Nowy Sącz, Grybów-Zagórz i Stanisławów-Husiatyn, tudzież pod budynki kolejowe bez wyjątku, i to w przeciągu sześciu miesięcy od czasu wręczenia odnośnych planów co do potrzebnych gruntów;

2) na własny koszt wykończyć wszystkie roboty potrzebne do połączenia i sprostowania gościńców i dróg, które kolej żelazna przetnie, tudzież wybudować wszystkie drogi równoległe do linji kolejowej, tudzież drogi dojazdowe do dworców.

W ogóle musi się zatem kraj Galicja zobowiązać na własny koszt i na własne niebezpieczeństwo urządzić napowrót wszystkie przerwane komunikacje, i stworzyć nowe potrzebne drogi; również winien będzie kraj utrzymywać wszystkie te drogi własnym kosztem. Ponieważ to poparcie funduszów krajowych, do którego kraj ma się obowiązać, jest koniecznym warunkiem dojścia do skutku rzeczonych układów, przeto byłoby bardzo do życzenia, aby w. Sejmowi daną była sposobność do powzięcia stanowczej uchwały co do tych ułatwień finansowych, któreby kraj poczynił, aby rzeczony projekt budowy kolei mógł być urzeczywistniony, a to tak na wypadek udzielenia koncesji prywatnemu przedsiębiorstwu, jako też na możliwy zawsze wypadek wykonania tej budowy na koszt państwa.

Ze względu, że ułatwienia finansowe dla kolei, o jakie tu chodzi, wkładałyby na kraj pewne ciężary, mogłyby takowe być przyznane tylko w drodze formalnej ustawy; dość tu wspomnieć o uwolnieniu od dodatków do podatków itd. Inicjatywę w tej mierze z powodu materjalnych ofiar, jakieby kraj musiał ponieść, musi rząd pozostawić świetnej reprezentacji kraju, i dla tego nie może wystąpić z przedłożeniem rządowem w tym przedmiocie. Gdyby taka uchwała o ustępstwach i ułatwieniach na rzecz projektowanej galicyjskiej kolei transwersalnej miała przyjść do skutku, musiałaby zawierać postanowienia bliżej określone w załączonym zarysie (patrz poniżej „Ustawa“). Do wyjaśnienia postanowień tego zarysu mam zaszczyt dodać następujące uwagi:

Postanowienia względem przeprowadzenia układów o wykupno gruntów i o budowę dróg, które *Société belge des chemins de fer* wysuwa naprzód w swoich propozycjach i o które przedewszystkiem starać by się należało przez organa świetnego Wydziału krajowego, zostały tylko z tego względu zamieszczone w art. III. projektu do ustawy jako postanowienia alternatywne, ponieważ wobec ścisłego związku podobnych układów i robót z właściwemi pracami około budowy kolei, potrzebne są liczne szczegółowe postanowienia ściśle określające zadanie przedsiębiorstwa kolejowego i organów krajowych, aby uniknąć możliwych sporów i zawikłań; te postanowienia zaś nie mogą stanowić przedmiotu ustawy, ale raczej nadają się do osobnych układów. Postanowienia artykułu II. l. 2. lit. b. o obowiązkach budowy i utrzymywania wymienionych tam środków komunikacyjnych mają przedewszystkiem na celu wyrazić, że fundusz krajowy nie byłby zobowiązany zastępywać tych interesentów, którzy na mocy prawa albo osobnych tytułów prawnych są zobowiązani do budowy lub utrzymywania dróg, ale tylko przedsiębiorstwo kolejowe, a to ostatnie i w tym razie, gdyby takowe prawnie (przedewszystkiem na podstawie ewentualnie wydać się mającej ustawy dla Galicji o dojazdach do dróg żelaznych) do budowy i utrzymywania odnośnych środków komunikacyjnych było obowiązane.

Świetny Wydział krajowy raczy przedmiot niniejszy w formie, jaką uzna za stosowną, podać do wiadomości Wysokiego sejmu i w swoim czasie zawiadomić mnie o rezultacie.

Lwów 3. lipca 1880.

Potocki, w. r.

Ustawa

z dnia . . . . . . dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem krakowskiem o ustępstwach i ułatwieniach na rzecz projektowanej galicyjskiej kolei transwersalnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego Królestwa Galicji i Lodomerji z wiel. ks. Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

W celu przeprowadzenia budowy linij częściowych tak zwanej galicyjskiej kolei transwersalnej, a mianowicie: a) Husiatyn-Stanisławów; b) Zagórz-Grybów; c) Nowy Sącz-Żywiec, ewentualnie przedłużenia jej do granicy kraju i przeprowadzenia odnogi do Krakowa (Podgórza), przyznaje się te ułatwienia, które niniejsza ustawa postanawia bez względu na to, czy budowa której linji częściowej przeprowadzoną będzie przez prywatne przedsiębiorstwo, czy też przez państwo.

Art. II.

Wymienionym w art. I linjom kolejowym przyznaje się na czas, na jaki służy im prawne uwolnienie od opłaty podatku dochodowego, lub też w przyszłości wprowadzić się mającego podatku państwowego, uwolnienie od wszystkich, jakiegokolwiek rodzaju, danin, które na mocy ustaw krajowych na cele gminne, powiatowe lub krajowe już są ustanowione, lub w przyszłości będą zaprowadzone.

a) Całkowity wkład na zakupno gruntów pod samą kolej, tudzież pod wszystkie inne jej budowy, niemniej te kwoty wykupna i wynagrodzenia, które w myśl ustawy z dnia 18. lutego 1878, Dz. pr. p. nr. 30 mają być oznaczone w drodze wywłaszczenia.

b) Wszystkie koszta, któreby zresztą przedsiębiorstwo kolejowe miało ponosić na potrzebne przy budowie kolei żelaznej zakładanie gościńców i dróg, zmiany ich kierunku, rekonstrukcje, tudzież na wszelkie inne środki komunikacyjne, wreszcie na drogi dojazdowe i na ich utrzymanie.

Art. III.

Jeżeli kraj na podstawie specjalnych układów pomiędzy Wydziałem krajowym a przedsiębiorstwem kolejowem przeprowadzi sam wykupno gruntów i budowę gościńców, dróg i innych środków komunikacyjnych, wtenczas należy umożliwić przedsiębiorstwu kolejowemu, ażeby mogło w przeciągu 6 miesięcy po oddaniu planu wykupna gruntów rozporządzać przestrzeniami gruntów, które do budowy kolei są potrzebne, a wskazane w art. II l. 2 lit. b), środki komunikacyjne mają być najpóźniej równocześnie z otwarciem kolei oddane do użytku publicznego.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy, która z dniem ogłoszenia wchodzi w życie, poleca się ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi handlu.

Na wniosek Bartmańskiego uchwalono nagłość sprawy, i postanowiono przydzielić ją osobnej komisji z 7 członków.

Od p. Gedeona Gedroicia, b. przedsiębiorcy drogowego nadeszła petycja o dar z łaski 5.000 gld.

Koniec posiedzenia o godz. 3 minut 10. Następne w środę o godz. 11. Porządek dzienny: Pierwsze czytanie preliminarza indemnizacyjnego na r. 1881; wniosku Ochrymowicza o ustanowienie sądu powiatowego w Borysławiu; Chrzanowskiego o stałą dotację kasy krajowej; Tyszkowskiego o regulację konkurencji szkolnej i kościelnej. Drugie czytanie zamknięcia rachunku funduszów indemnizacyjnych za rok 1878 i 1879. Wybór komisji kolejowej. Drugie czytanie wniosku o utworzenie posady drugiego adjunkta w szkole lasowej, i przedłożenia dotyczącego nowej dotacji dla tejże szkoły. Nareszcie sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Tyszkiewicza względem opłat notarjalnych od spadków, nie przenoszących wartości 300 gld.

W doniesieniu o rozprawie nad urządzeniem nowej sali sejmowej zaszła omyłka. Nie Olejnik, ale poseł Piotr Kupczyński (z Radziechowskiego) domagał się oszczędności w tej mierze.

Sprawy zagraniczne.

Paryż 4. lipca. Drugiego b. m. na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych znów przyszło do scen bardzo burzliwych. Rzecz toczyła się o wydalenie jezuitów. Na próżno przez dłuższy czas biskup Freppel domagał się głosu; udało się mu nareszcie wystąpić na trybunę i wnet zerwała się burza w ten sposób: Gambetta jako przewodniczący: Pan deputowany Freppel ma głos. — Wołanie z prawicy: Mów pan „Monseigneur“ Freppel!.. — Gambetta: tu nie ma innych tytułów, jak „monsieur“ (liczne oznaki potakiwania). — Biskup: Przyszedłem tutaj, ażeby zaprotestować przeciw gwałtowi, jakiego się rząd dopuścił.. (Krzyki i zamięszanie). — Gambetta: Proszę panów uszanować wolność słowa i pozwolić dalej mówić panu Freppel. — Biskup: Ludność djecezji mojej przysłała na ręce moje protest przeciwko postępowaniu rządu, który pod pozorem prawa obszedł się z ojcami, jak z jakimi zbrodniarzami (ze strony prawej: tak, tak!) który aż wojska użył przeciwko cichym kapłanom, cieszącym się ogólnem poważaniem.... (Z lewej strony: wybuch śmiechu głośnego a dalej zjadliwe szyderstwa). Biskup kontynuuje z gniewem: Nie zważano przytem ani na wiek podeszły, ani na chorych... i nie wstydzono się użyć do podobnych gwałtów żołnierzy francuskich. Policja odgrywała rolę sprawiedliwości, dopuszczono się gwałtu i ucisku w imieniu francuskiego państwa. I to rząd republikański, co tak postępuje! (pochwały i potakiwanie ze strony prawej). Jeżeli podobne postępowanie ma być u nas prawem, to nie pozostaje mi nic innego pragnąć, jak tylko jeszcze bardziej większego ucisku. (Szyderstwa i śmiechy lewicy). Protestuję jak najmocniej przeciw popełnionym w imieniu Rzeczypospolitej barbarzyństwom podobnym (ogromny hałas). Nie pozostaje nam nic więcej, jak tylko cieszyć się nadzieją w lepszą przyszłość. Przyjdzie wkrótce i na nas kolej (oklaski z prawicy, krzyk, śmiech i szyderstwa z lewicy).

Minister spraw wewnętrznych Constant, odparłszy biskupowi, że bierze na siebie wszelką za wszystko odpowiedzialność i że prawo musi być wykonanem wszędzie, zarzucił temuż, że pierwszy dał przykład oporu w Angers, przy wydalaniu ztamtąd jezuitów. Prawica na to poczęła głośno protestować, strona znów przeciwna dawać oklaski tak, że ledwo się udało Gambecie przywrócić spokojność, poczem znów zabrał głos biskup i nazwawszy prawa z 29. marca pogwałceniem wolności osobistej i religijnej, a dalej nieposzanowaniem nietykalności ogniska domowego, zakończył następującą pogróżką: „Chybiliście panowie celu tem waszem prawem; ze sprawy bowiem jezuitów, zrobiliście kwestję wolności i zobaczycie, że gdy nadejdą przyszłe wybory, wszystkie głosy przeciw wam się zwrócą!...“ Znów powstaje tumult i hałas nie do wytrzymania: prawica bije oklaski, lewica krzyczy i wymyśla, biskup schodzi z mównicy, poczem nikt nie zabierał już głosu.

KRONIKA.

Lwów 6. lipca.

Na XIV. walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, które się w tym roku odbędzie w Drohobyczu dnia 21. 22. i 23. lipca zapisało się w terminie oznaczonym znacznie nad 500 uczestników i dlatego z powodu trudności w umieszczeniu większej liczby gości widzi się zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego z przykrością zniewolonym zamknąć dalsze wpisy, nadmieniając, że w porozumieniu z komitetem drohobyckim postanowił nie przyjmować dalszych ewentualnych zgłoszeń.

Fotografję Szewczenki z r. 1840, kiedy poeta ukraiński liczył lat 26, zdjął p. Trzemeski z własnoręcznego jego portretu. Nabyć można w redakcji pisma ruskiego *Zorja* we Lwowie.

Nowe łazienki „Diany“ przy ulicy Słowackiego z widokiem na ogród miejski zwracają uwagę publiczności, która tłumnie garnie się do tego z wielkim komfortem urządzonego zakładu. Łazienki składają się z 24 gabinetów kąpielowych na parterze i pierwszem piętrze, przeważnie frontowych o 28 wannach różnego rodzaju. Zdrową, zimną i czystą wodę z obfitego źródła 15 metrów głębokiego, rozprowadza po całym budynku maszyna gazowa (gazomotor) najnowszego systemu. Cały budynek wyłożony jest włoską posadzką mozaikową, oświecony gazem i zaopatrzony telegrafami. Już to w bieżącym roku Lwowianie nie mogą użalać się na brak kąpieli w śródmieściu i mają gdzie używać pary, wanny, tuszu i mydła, które według twierdzenia Liebiga jest oznaką cywilizacji. W hotelu europejskim urządził p. Alsner kąpiele natryskowe a w znanej kąpieli św. Anny przy ul. Akademickiej dobudowano z tem samem przeznaczeniem kilka wcale wygodnych gabinetów. Nadto czytaliśmy plakaty z doniesieniem, że kąpiele na Gródeckiem zawstydzają wszystkie podobne zakłady europejskie a nawet słynny Römer bad wiedeński. Świadczy to w każdym razie o wielkim szacunku właściciela dla swego przedsiębiorstwa. W stawach lwowskich rojno i tłumno i przestaliśmy już narzekać na założycieli Lwowa, że nie zbudowali naszego grodu nad brzegami jakiej wielkiej rzeki. Poprzestajemy na wodzie stawowej; nie każdy bowiem może tak wygodnie urządzić oczyszczenie swego korpusu jak przed kil[illegible] dnik kolejowy, który dwa [illegible] jeździ „na inspekcję“ do Przemyśla, [illegible] wykąpać się w Sanie!

Nieszczęśliwy wypadek. P. Marceli Prz[illegible] strzelski kasjer kolei Karola-Ludwika, wpadł wczoraj między koła wagonów i doznał ciężkiego uszkodzenia. Gdy go o godz. 11½ w nocy przeniesiono do szpitala powszechnego dla rannych (Hofmańskiego), kazano jęczącego, niemal bez przytomnego trzymać na otwartych noszach na ulicy. Publiczność zgromadzona u bramy szpitala zapytywała policjanta nr 45, jak długo nieszczęśliwy leży bez pomocy, a ten odpowiedział, że dzieje się to już całe trzy kwadranse. Odźwierny zaś oświadczył, że bez przysłania kartki ze szpitala głównego (Pijarów) chorego niepodobna umieścić. Dopiero po energicznem wdaniu się komisarza dzielnicy wniesiono mary do wnętrza szpitala.

Konfiskata. Prokuratorja skonfiskowała N. 1[illegible] ruskiego pisma *Bat'kiwszczyna*.

Mianowania. Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficjałów pocztowych: Emila Wnorowskiego ze Lwowa do Złoczowa, Henryka Głazarewicza ze Lwowa do Podwołoczysk, Ant. Matulę ze Złoczowa do Lwowa.

W Krynicy lista gości zdrojowych 30. czerwca wynosiła 480 rodzin i 600 osób, w Aussee 1100 a w Cieplicach Trenczyńskich 858 osób.

Ks. Naumowicz złożył redakcję kołomyjskiego pisma ludowego *Ruska Rada*.

Gmina Olszanica kupuje wieś Pobereże.

Nadużycia przy poborach wojskowych. Donosiliśmy onego czasu o aresztowaniu w Horodence wpływowego izraelity Todrusa Kugelmassa. Uwięziony on został z powodu oszustw asenterunkowych; sorganizował bowiem stowarzyszenie, którego celem było wyłudzanie od włościan pieniędzy za wrzekome uwolnienie od wojska. Po trzech dniach został Kugelmass wypuszczony z więzienia, ale sąd kołomyjski kazał go w maju ponownie aresztować i żandarmami odstawić do Kołomyi, gdzie dotąd siedzi. — O innym podobnym wypadku donosi kołomyjska *Ruska Rada*: W Kossowie uwięziono feldwebla, prowadzącego listę asenterunkową, burmistrza (izraelitę), zastępcę burmistrza, rewizora policji, naczelnika kahału i jeszcze kilku izraelitów. Śledztwo sądowe wykazało, że fałszywie zapisywano żydów popisowych. Z tego powodu zjechała niedawno do Kossowa druga komisja asenterunkowa, w której skład wchodzili jenerał-brygadjer, jeneralny lekarz z Wiednia i protomedyk lwowski dr Biesiadecki. Uwolnieni od wojska żydzi zostali na nowo powołani, a 18 z nich asenterowano.

Znany tenor p. Mierzwiński cieszy się ciągle wielkiem powodzeniem w Paryżu. O ostatniem jego wystąpieniu w roli Arnolda w „Wilhelmie Tellu“ *Liberté* pisze co następuje: „Głos p. Mierzwińskiego wyjątkowej rozciągłości i rzadkiej potęgi, wywołał prawdziwe zdziwienie w 1szym akcie. Wydobycie prawdziwego *ut* piersiowego nic go nie kosztuje. Wykonywa on je tak bez wysileń, jak inny jaki tenor sol lub la. Piękny ten organ dokonywa cudów w duecie z Wilhelmem, nadewszystko zaś we frazesie „O Matyldo bogini duszy mej“ etc.“ *La France* wyraża się jak następuje: „Pan Mierzwiński posiada najpiękniejszy głos tenorowy, jaki można sobie wyobrazić. Jest to tenor di forza, który bawi się z tonami *a*, *h*, *c* i *cis* i bierze je z niebywałą siłą, jest jednak przytem dźwięczny, poważny etc.“

Wyciąg z raportu inspekcji policji z dnia 5. lipca. Skradziono panu H. D. z pomieszkania pod l. 32 przy ulicy Kopernika letnie palto kolorowe popielate z czarną atłasową podszewką, czarny surdut kamgarowy; panu J. H. z pomieszkania pod l. 44 przy ulicy Żółkiewskiej, złoty pierścień z wiśniowym kamieniem, piankową cygarniczkę, czarny surdut i inne suknie. — Włościaninowi J. M. z pastwiska w Domazyrze parę koni a mianowicie 12-letniego konia gniadego i 9-letnią klacz tej samej maści zwykłej rasy bez szczególnych oznak. — Złożono w policji: kartkę zastawniczą za 4 złr. bekieszę znalezioną na ulicy. — Katarzyna Datke właścicielka domu pod l. 6 przy ulicy pod Dębem licząca lat 57, zmarła nagle w skutek apopleksji.

Teatr. Dziś we wtorek „Dzwony z Corneville,“ opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z francuskiego pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

* Jutro „Szklanka wody,“ komedja w 5 aktach z franc. E. Scribego.

Kraków 5. lipca. *Czas* donosi: Wiceprezydent miasta dr. Weigel zastępując w urzędowaniu prezydenta przebywającego na Sejmie, przesłał był Drowi-Dunajewskiemu telegrafem powinszowanie imieniem Rady miejskiej z powodu jego nominacji na ministra skarbu. Dr. Dunajewski w piśmie do dra Weigla, dziękując za uprzejme wyrazy, któremi go powitał w imieniu Rady miejskiej przy objęciu nowego urzędowania, dodaje, że do największych dlań przykrości, z któremi się na każdem stanowisku liczyć trzeba, należy smutna konieczność rozstania się z miastem, z którem go łączy wszystko, cokolwiek pod względem narodowym publicznym i rodzinnym jest dla każdego z nas drogim i świętem, prosząc zarazem wiceprezydenta, aby był tłumaczem jego uczuć wobec Rady miejskiej i całego obywatelstwa starego grodu. Minister skarbu dr. Dunajewski przybyć ma jutro wieczór do Krakowa. Profesorowie uniwersytetu i członkowie Rady miejskiej dają we czwartek o godzinie 6. obiad w Sukiennicach dla uczczenia i pożegnania kolegi swego. Wiele innych osób z poza grona tych korporacyj zgłasza się również o udział w tej uczcie.

Wczorajszy festyn w salinach Wielickich zwabił większą niż kiedykolwiek ilość publiczności, bo około tysiąca osób. Najwięcej gości przybyło z Królestwa Polskiego, zkąd zjechali gromadnie nietylko Polacy, lecz i liczne rodziny urzędników rosyjskich z Warszawy, a nawet z miejsc jeszcze dalszych. Upewniano nas, że aż kilkuset Rosjan przybyło do Krakowa w zamiarze zwiedzenia Wieliczki, lecz dla braku miejsca w pociągu, który i tak o kilka wagonów powiększyć musiano, znaczna ich część odeszła od kasy bez biletów. Oprócz Rosjan i inni jeszcze turyści cudzoziemscy zwiedzali wczoraj słynne nasze kopalnie, których czarodziejskie głębie były żywą reminiscencją biblijnego podania o wieży Babel pod względem rozmaitości języków, gdyż wszystkie europejskie języki, a nawet narzecza usłyszeć tam można było, a wszystkie one wyrażały podziw dla tego podziemnego świata cudów i uznanie dla sposobów jakiemi je uwydatniono. Należy oddać słuszność, że zarząd salinarny, chociaż podniósł od lat kilku ceny wstępu do kopalni, robi wszystko aby festyny w nich odznaczały się prawdziwą wspaniałością. Wczorajsze oświetlenie podziemi było iście bogate, ognie sztuczne liczne i piękne i z niezwykłym urządzone smakiem i wszystko inne odpowiednie temu. W szczególności zaś zasługuje

---

— Ta co, powbijali dokoła pale i powiedzieli, że jakbym dał się z niego napić choćby jednemu bydlęciu, zbiją mnie na nic, i na całe życie wsadzą do kozy.

— Słyszycie co finansjery powiedzieli? — garncarz krzyknął na ławę wyskakując. — Finansjery to nie panowie, to tak samo jak landsdragoni. Oni jeżdżą to mówią, co im cyrkuł każe mówić. Przekonajcie się więc jaki jest cyrkuł, kiedy biednemu bydlęciu nawet soli liznąć nie pozwala.

Głuchy szmer przebiegł od jednego do drugiego końca szynkowni. Ci co jeszcze gdzieś siedzieli, przyszli teraz z innymi się połączyć; nawet Mortko szynkarz opuściwszy, zaintrygowany głosami przy stole, stanął za drugimi.

— Sól powinniśmy zatem darmo otrzymywać, nasza chudoba powinna ze źródeł solnych pić ile sama zechce, a tych, za który musimy także drogo płacić, niech każdy na swojej ziemi uprawia. Pięknyż to kraj, w którym człowiek nie może sobie za darmo nawet fajki zakurzyć. Teraz, moi kochani, przychodzę do rzeczy najważniejszej. Prawie każdy z was gospodarzem na swym, których wychowywa, karmi, odziewa, troszczy się nad nimi, aby kiedyś, gdy dorosną, dochował się z nich pociechy i miał przy kim pozostać. Biedny ojciec myśli że tak będzie, tymczasem syn ledwie dorośnie, mandatar bierze go, wiąże i do cyrkułu odstawia, gdzie go strzygą i w mundur ubierają. Biedny chłopiec musi potem czternaście lat karabin dźwigać, kapral go bije, głodzi, poniewiera, i jeżeli to wszystko wytrzyma, wraca starcem. A czy wszyscy wracają? Niestety! ilu to ojców i matek opłakuje swoich synów, którzy na wojnie poginęli? I gdzież się, moi kochani, rodzicom synów zabierać i na rzeź ich prowadzić?

— Oj prawda, że to straszna rzecz! To panowie temu winni — ktoś zawołał.

— Pewnie że panowie, bo oni płacą mandatarowi, a mandatary odważą rekrutów — uzupełnił jeden z tych którym nauki Kohutowicza dobrze utkwiły w pamięci. (C. d. n.)

na chlubną wzmiankę porządek, jaki zachowano przy spuszczaniu do podziemia tak tłumnie zgromadzonych gości windą parową, przyczem umiano w zupełności uniknąć zwykłych nieprzyjemnych skutków ciżby, przez porządne i energiczne a przecie grzeczne zarządzenie kolei wsiadania.

(G. N.) **Żółkiew.** Nie każdemu może wiadomo, że przy tutejszym szpitalu miejskim jest także osobny zakład dla nieuleczalnie chorych na umyśle. Ordynującym lekarzem w obu zakładach jest dr. Muszkiet, zaś rządcą szpitalnym p. Fryderyk Dobrzycki. Przechodząc tymi dniami ulicą Szpitalną, wstąpiliśmy do tego zakładu i doznaliśmy nader miłego wrażenia, na które złożyły się najwyszukańsza czystość, ład i porządek wzorowy z każdego kąta przebijający. Duszą całego zakładu po drze M. jest wspominany p. F. Dobrzycki, człowiek wypełniający swe żmudne obowiązki z nadzwyczajną gorliwością i skrupulatnością niezwykłą. Nie raz, lecz dziesięć i więcej razy widzieliśmy na własne oczy p. D. spieszącego, latem czy zimą, już o godzinie 5ej rano do szpitalu, który zazwyczaj dopiero o późnej porze wieczornej opuszcza. Pełen ludzkości obchodzenie się p. D. z chorymi sprawiło, że wszyscy lgną doń, jak do ojca prawdziwego a sympatja, jakiej w całem mieście używa, jest rękojmią, iż zupełnie odpowiada obowiązkom swoim i zaufaniu w nim położonemu. Nie piszemy reklamy, zawsze nam wstrętnej, ani pobudza nas żaden interes osobisty do pisania, wobec skromności p. D. może nawet obrażającej; zniewoliły nas do tego rozmaite podziemne machinacje, a zawiści przeciw osobie p. D w ostatnich czasach skierowane, które usiłują w obec władz wyższych podkopać p. D. tego urzędu, na jaki sobie u wszystkich Żółkiewian zasłużył swoją gorliwością i pracowitością.

Zaleszczyki 3. lipca. Przed kilkoma dniami ulotnił się nasz burmistrz Alojzy Negrusz—w którą stronę, dotychczas pomimo różnych domysłów sprawdzić trudno. Mówią że w Prusach ... as Kamieńcem Podolskim miał być przytrzymany. Powodem tej niespodzianki dla miasta nagłego była namiętna miłość dla izraelitki panny Garfunkel, która mu towarzyszy i z nim los dzieli i niedoli podzieli. Ten wypadek byłby tylko wybrykiem uczuć miłosnych, gdyby burmistrz nie był żonaty i nie miał córki, a powtóre gdyby kasę gminną nienaruszoną był zostawił. Brakuje w niej jak głoszą, przeszło 1.000 złr; prócz tego fundusz szpitalny izrael. ucierpiał z przywłaszczenia pewnych dłużków rozmaitych przeszło 4.000 złr. Dziwić się wypada, że mieszkańcy miasta i inteligencja urzędnicza mogli prowizora apteki na burmistrza wyforytować i owe niedobory i długi na godności burmistrzowskiej zabezpieczać.

Zaleszczyki 2. lipca. Z wieczorku muzykalno-deklamacyjnego urządzonego w dniu 29. czerwca w Zaleszczykach na korzyść miejscowej ochronki dziewcząt wpłynęło ogółem 244 złr. wydatków było 25 złr., pozostaje zatem czystego dochodu 219 złr. Podając ten ze względu na tutejsze stosunki świetny wynik do wiadomości publicznej, poczuwamy się do miłego obowiązku w imieniu biednych dziatek wyrazić wszystkim tym, którzy się do tego pomyślnego rezultatu przyczynić raczyli serdeczne „Bóg zapłać." Z komitetu.

Potok-Złoty 4. lipca. Między godz. 12 a 1 w południe wybuchł pożar w Sokołowie 4 kilometry oddalonym od Potoku Złotego. Dzięki energicznej i skutecznej pomocy nowo zawiązanej przez p. Włodz. Gniewosza, właściciela Potoku-Złotego, ochotn. straży ogniowej, pożar został stłumiony i mimo bardzo niesprzyjających okoliczności, tylko dwie włościańskie chaty spaliły się częściowo, i jedynie wyż wspomnionej straży zawdzięczyć należy, iż sąsiednie bardzo bliskie zagrody nie stały się pastwą płomieni. Ta bardzo pożyteczna nowo zawiązana straż ochotn. zasługuje na ogólne względy i wsparcie szanow. sąsiednich obywateli.

Jarosław. (Sprawozdanie komitetu zbierającego składki na dotkniętych gradobiciem w powiecie Jarosławskim.) W skutek odezwy wydanej do kraju 1. stycznia br. w celu zbierania i nadsyłania składek na dotkniętych gradobiciem wpłynęło w łącznej kwocie zł. 688·19 i 6 korcy zboża. Zboże rozdzielił natychmiast przewodniczący komitetu w obecności starosty Beneszka w najbardziej dotkniętej gradobiciem gminie Nielepkowice. Co zaś do pieniędzy, ponieważ takowe powoli wpływały, komitet w miarę nadsyłania składek, kupował częściowo zboże i rozdawał potrzebującym. Jako, iż już w styczniu nabyto 819 kilo żyta za 80 złr. i rozdano w gminach: Pełkinie, Wólka-Pełkińska, Nielepkowice, Manasterz i Czerwona-Wola po części w obecności starosty, po części w obecności innych delegatów.

Następnie zakupiono w kwietniu za dalsze zebrane pieniądze w kwocie zł. 586·69 jęczmienia 7860 kilo w „Spółki rolniczej" w Tarnopolu i rozdano w miarę wykazanej z powodu gradobicia mniejszej lub większej potrzeby w sposób następujący: w Wiązownicy 1800 kilo, w Nielepkowicach, Manasterz, Czerwonej-Woli po 780 kilo, w Rudawie, Zaradawie, Mołodyczu, Ożańskowicach, Woli-Rosnieneckiej, Miękisza-Nowym, Dobrej, Dobczy po 480 kilo, w Pełkiniach 380 kilo.

Ostatecznie zakupił starosta w porozumieniu z przewodniczącym komitetu za resztę złr. 21·50 żyta 218 kilo już w maju i rozdał w obecności delegata p. Fontany w Tywoni i Szczytnie po 109 kilo.

Dzięki tym składkom, komitet dokonał tego że w najbardziej dotkniętych gradobiciem gminach nie tylko zapobiegł zarazom i nieurodzajem, ale też umożebnił choć w części uskutecznienie zasiewów wiosennych. — Książę *Jerzy Czartoryski*, przewodniczący. Członkowie komitetu: hr. *Stefan Zamojski*, *Edward Micewski*, *Wacław Marynowski*, *Karol Barłoszewski*.

Warszawa 3. lipca. Krążą nowe wieści, jakoby obecny prezes zrywał od właściwej władzy na rzecz dzierżawcy teatralnego milion rubli. Sala teatru Rozmaitości będzie podobno wybudowana na rogu Wierzbowej i teatralnego placu—sala zaś opery rozszerzona i upiększona. Podobno z rozszerzaniu na korzyść rodziny, przez dyrekcji z p. Kazimierzu Ostrowskim, wyniósł przeszło ... tysięcy.

Artystka sceny krakowskiej do ról dramatyczno-salonowych, p. Lüde, przybyła do Warszawy na gościnne występy. Ukaże się ona w kilku rolach salonowych w teatrze letnim.

Franciszek Abrams Wołowo wykończa nowy obraz pod nazwą „Napój miłosny."

Karlsbad 1. lipca. Nie z rozkoszy lecz z potrzeby znalazłem się i ja w tym modnym Karlsbadzie, ażeby przesyłam wam mały rys o tym zakładzie leczniczym. Nie będę się rozpisywał o położeniu tej miejscowości gdyż jest ona już u was aż nadto znana. Do dzisiaj od 1. kwietnia liczą tu gości do 14 tysięcy, jest to cyfra dość spora, z tych trzy czwartych gości jest Niemców a jedna czwarta innych narodowości, najwięcej jednak Moskali, gdyż co kilka kroków natykamy ich mowy! Nie brak tu i Polaków z wszystkich części Polski. Najmniej zastąpioną tu polska arystokracja. Jednostka choćby najwybitniejsza ginie w tłumie tutejszym chyba żeby miała twarz piątrową z dwoma nosami, jak jeden lord angielski tu bawiący. Z arystokracji pieniężnej bawi tu tylko Rotschild Emanuel. Co mię najwięcej zastanawia, że taki zakład kąpielowy jak Karlsbad, a do tego jeszcze w kraju klarnecistów, taką lichą muzykę posiada; wprawdzie p kapelmistrz Łabicky aż trzema orderami ozdobiony, jednak cygańska muzyka by go zawstydziła. Drożyzna tu ogromna tak w pomieszkaniach jak i żywności; dlatego przestrzegam każdego ktoby tu miał zamiar jechania dla poratowania zdrowia, aby sobie dobrze pugilares wyładował. Bawi tu także pani Matejkowa. Deszczyk nas dość często nawidza, tak że bez parasola pokazać się nigdzie nie można. Zbiory obiecują być tu dość piękne, a w przejeździe przez Czechy i Morawy uważałem bardzo ładne oziminy, których u nas brakło; jednak mrozy uszkodziły drzewa całkiem, to też owoców tu wcale nie będzie.

Wiedeń 5. lipca. Dzień wczorajszy zapisał aż 6 samobójstw; przerażająca to statystyka ludzkiej nędzy i rozpaczy. Najbardziej rozrzewnia śmierć 68-letniego gałganiarza Jana Keila. Ten ze swoją o rok młodszą żoną został wypędzony z mieszkania, a gdy trzy dni błąkali się bez przytułku i literalnie bez najmniejszego pożywienia, postanowili przenieść samobójstwo nad straszną śmierć głodową. W tym celu zarzucił Keil stryczek na szyję żonie a potem sobie. Żonę zdołano uratować. Keil natomiast wyzionął ducha. Dodać należy, że biedacy mimo okropnej nędzy nikomu nic nie byli dłużni. — Z niedostatku obwiesił się także inspektor policji, Antoni Bayer. To samo było powodem reszty samobójstw.

Przyjaciel Ludu wychodzący w Milwaukee w Ameryce pisząc co się dzieje w Chicago, między innemi donosi: „Najboleśniejszem dało się to słyszeć nam Polakom, że przybyło tam około 30 rodzin polskich z Europy, podobno z Galicji. Bez języka i znajomych w tym grodzie, niewiadomo z jakiego popędu opuścili ziemię rodzinną i do Chicago przybyli. Chciwi zarobku ekspresmani pobrali ich na swe wozy, a nie wiedząc gdzie ich zawieść, bo podobno żadnych adresów nie mieli, widząc, że przybysze nie będą mieli im czem płacić, złożyli ich na ulicy. Nieszczęśliwi, opuszczeni, szukali schronienia pod chodnikiem ulicznym i tam wśród deszczu przenocowali zgłodniali i podobno na poły obnażeni. Najbliżsi mieszkańcy zoczywszy z rana co się święci, czy przez policję, która ich naszła zawiadomieni, zaspokoili pierwszy ich głód czem mogli, a potem powieziono ich do stacji policyjnej, a ta do kościoła polskiego św. Stanisława Kostki przy ulicy Bradley i Noble. Dobrze sobie policja postąpiła, bo świadoma rzeczy w mieście wie, że parafja ta jest najliczniejszą i najzamożniejszą, więc jej też z łatwością przyjdzie tę garstkę ludzi nakarmić, napoić, przyodziać i we wspaniałym gmachu dla sióstr wystawionym tymczasowo pomieścić."

Ogłoszenia urzędowe. Licytacje. Realność pod l. 403 w Konstancji, sąd powiat. Borszczów. Cena wywoł. 250 złr. — Realność pod l. 5 w Kantarowicach, sąd pow. Kraków. Cena wywoł. 1538 złr. 33 ct. — Realność pod l. 935 w Kutach. Cena wyw. 240 złr. — Realność pod l. 280 w Radomyślu. Cena wywołania 1000 złr. — Realność pod liczbą 89 w Konstancji, sąd powiatowy Borszczów. Cena wywołania 671 złr. — Realność pod liczbą 355 w Kałuszu. Cena wywoł. 765 złr. — Realność pod l. 88 w Chudykowcach, sąd powiat. Mielnica. Cena wywoł. 400 złr. — Realność pod l. 88 w Zalesiu, sąd powiat. Mielnica. Cena wywoł. 600 złr. — Realność pod l. 108 w Gaci, sąd powiat. Przeworsk. Cena wywoł. 700 złr. — Realność pod l. 12 w Nowosiółce, sąd powiat. Jaworów. Cena wywoł. 630 złr. — Realność pod l. 253 w Brzozdowicach, sąd powiat. Chodorów. Cena wywoł. 300 złr. — Realność pod l. 196 w Laszkach gościnnych, sąd pow. Mościska. Cena wyw. 173 złr.

Przegląd polityczny.

Lwów 6. lipca.

Sejmowe Koło polskie postanowiło przy końcu sesji wysłać deputację sejmową z zaprosinami do cesarza. Na koszta jego przyjęcia we Lwowie uchwalono zażądać od sejmu kredytu 26.000 złr. odrzucając wniosek pierwotny na 80.000.

W piątek spodziewany jest przyjazd dr. Dunajewskiego. Dr. Ziemiałkowski zaś zapewne już nie przyjedzie, albowiem jako najstarszy w gabinecie zastępuje właśnie w urzędowaniu hr. Taaffego, który za krótkim urlopem bawi w Czechach na świeżem powietrzu. Pobyt p. Dunajewskiego we Lwowie przypada w chwili, kiedy komisja kolejowa zastanawiać się będzie nad warunkami budowy kolei transwersalnej. Do tego czasu nadejdą już bezwątpienia deklaracje powiatów co do wykupna gruntów. Jak wiadomo, rada gminna w Stanisławowie, a za nią rada powiatowa w Tłumaczu uchwaliła ponieść koszt wykupna. Mniemamy, że inne rady powiatowe uczynią to samo.

Inspirowany widocznie *Parlamentär* donosi, że minister finansów Dunajewski nie ma zamiaru zawieszać prac nad reformą podatku gruntowego. Jednocześnie zawiadamia tenże dziennik, że od 5. bm. rozpoczął się ośmiodniowy urlop dla ministra finansów, który wyjedzie do Galicji.

Politik pisze: Jednocześnie z rekonstrukcją gabinetu złożył minister hr. Taaffe ponownie wizyty umiarkowanym członkom stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Jeżeli jednak systematyczny opór przeciw zrekonstruowanemu ministerjum potrwa dłużej, w takim razie ustalona zostanie większość autonomiczna gabinetu przez powołanie na ministra spraw wewnętrznych autonomisty. Uzupełnianie to trwać będzie w miarę zacietrzewiania się w opozycji bez wyjścia stronnictwa wiernokonstytucyjnego i dopóty, dopóki się większość autonomistyczna nie utrwali, by się w końcu przekształcić w gabinet złożony bezwzględnie z żywiołów autonomicznych.

Baron Horst miał podać prośbę o spensjonowanie go jako jenerała. Były minister chce w razie pomyślnego rozstrzygnięcia prośby, pozostać i nadal członkiem rady państwa, i dla tego wniósł rzeczone podanie. W Wiedniu poczytywane jest powołanie do izby panów Stremayra jako pewnik.

Z Chorwacji zaznaczają niezwykle pospieszne tworzenie się nowego stronnictwa opozycyjnego. Przywódcy nowej opozycji nabywszy na własność czasopismo *Obzor*, zyskali organ nader wpływowy i rozpowszechniony. Głos tego dziennika może im oddać ważne usługi w walce z przeciwnikami. Znajdują zresztą silne poparcie pewnego odłamu opinii w tem, że przywódcą ich jest burmistrz miasta Zagrzebia M. Mrazowicz. Prócz tego zręczności odmówić nie można tej nowej opozycji. W drugim okręgu wyborczym Zagrzebia, naznaczone było zgromadzenie na 4go lipca. Poseł sejmowy tego okręgu miał zdać sprawę, dla czego uchylił się od głosowania nad sprawą kursu języka węgierskiego w dyrekcji skarbowej. Poseł dotyczący Andrijewicz nie przybył oświadczywszy piśmiennie, że powinni być wezwani i obecni wyborcy nie tylko jednego okręgu. Zgromadzenie potępiło go zaocznie za to, że nie głosował w duchu wypowiedzianej przez Mrazovicza wojny Węgrom. Od tego rozpoczęła się walka. Znany agitator chorwacki Makanec, występował na wzmiankowanem zgromadzeniu ogniście. Mowę jego przerywali obecni głośnemi objawami zadowolenia. Wątpią jednak, czy prawowity reprezentant stronnictwa Mrazovicz, będzie zadowolony z tego głosu niepowołanego. Pomoc ta niepowołana natrafia na niechęć szczególniej tych w Chorwacji, którym w istocie chodzi o wytworzenie stronnictwa umiarkowanego a narodowego.

W Ołomuńcu obchodzono uroczyście jubileusz stuletni poświęcenia chorągwi korpusu strzeleckiego. Udział był powszechny tak rozmaitych stanów, jak ludności. Przyjęła także udział generalicja, urzędnicy, wszystkie niemieckie stowarzyszenia z trójkolorowemi chorągwiami o czarno-czerwono-żółtych barwach, przybyły deputacje korpusów strzeleckich z Pragi, Berna, Znaimu, Zwittau i Schönbergu. Po odprawionej mszy polowej na trybunie, zabrał głos burmistrz Engel i zaznaczył, że przed stu laty założono podwaliny jedności państwowej, poczem wzniósł okrzyk na cześć cesarstwa, następcy tronu i jego narzeczonej. Namiestnik wezwał stowarzyszenia niemieckie, ażeby zdjęły trójkolorowe sztandary (czarno-czerwone-żółte), które są godłem zjednoczonych Niemiec, pozwolono natomiast na trójkolorowe sztandary słowiańskie, które powiewały z domu stowarzyszeń słowiańskich. Widocznie zatem rozkaz namiestnika zwrócony był demonstracyjnie przeciw Niemcom z równoczesną wyrozumiałością dla żywiołu miejscowego, słowiańskiego.

Z Pragi donoszą o goszczeniu tam przez dni kilka francuskiego jezuity, ojca Jerzego Mourmonot, który oglądał klasztory i złożył wizyty kilku dygnitarzom kościoła. Następnie po zrekognoskowaniu miejscowości, udał się do Galicji, upatrując zapewne odpowiedniejszego gruntu na siedlisko, gdyż, jak zapewniają, w Czechach nie chcą jezuici na razie ustalać się.

W Suczawie stary Wojnarowicz, pensjonowany radca namiestnictwa ma rezygnować z kandydatury poselskiej (w miejsce Ofenheima) na rzecz wiedeńskiego dra Grünhuta.

Telegram *Neue f. Presse* z Czerniowiec donosi: Jak słychać do prezydjum krajowego nadeszła zapowiedź, że cesarz z pewnością przyjedzie tutaj dnia 14., zabawi 15. a 16. września uda się do Radowiec na polowanie.

Do miniaturowych a różnorodnych przesileń zachodu europejskiego, przybywa obecnie groźniejsze, bo zapowiadające się krwawem starciem, przesilenie od Wschodu. Grecja powołała pod broń wojska rezerwowe i przygotowuje się do okupacji części terytorjów, przyznanych przez konferencję. Ludność grecka tych przyrzeczonych helleńskiemu rządowi części krajów przysposobiona jest gruntownie przez agentów greckich. Jakoż wystąpi niewątpliwie z bronią w ręku równocześnie z wkroczeniem wojsk króla Jerzego. Według doniesień z Londynu, niezwłocznie po wkroczeniu wojsk greckich, mają być wydane proklamacje, zawiadamiające narody europejskie o spełnionym czynie i wzywające ich poparcia dla sprawy greckiej. W Atenach są pełni otuchy i nadziei, że pomoc nieomieszka przybyć. Liczą tam nadewszystko na Francję i Włochy, które jak się spodziewają, użyczą poparcia nietylko w ochotnikach, ale oraz dostarczeniem broni i amunicji.

W Ameryce utormowała się kompania przemysłowców w celu eksploatowania bogactw kopalnianych Rosji południowej, która z braku ludzi fachowych i pieniędzy, nie jest w stanie żadnego przedsiębiorstwa na większą skalę prowadzić. Kapitał zakładowy już zebrany w gotówce, wynosi 8,000.000 dol. Na czele towarzystwa stanęli panowie Wharton Barcker, z reprezentantami filadelfijskiego banku braci Wharton et. comp. Dom ten już miał interesa z carstwem, a mianowicie faktorował temuż w sprawie nabycia pierwszych czterech krejserów dla floty ochotniczej. Koncesje dane przez rząd carski wspomnianemu towarzystwu mają być bardzo wygodne. Panowie Wharton ruszyli już do Rosji na statku „Scytja" 16. ubiegłego czerwca. Zamiarem ich jest przedewszystkiem zająć się eksploatacją pokładów węgla kamiennego, które szczególnie w ziemi dońskich kozaków istotnie są olbrzymie, a następnie pójdą fabryki wyrobu stali na spósób Bessemera itd., a nawet budowa dróg żelaznych, ale nawet i portów — słowem, dzięki Amerykanom fizjonomja kraju za lat dziesięć zmieni się nie do poznania.

Telegramy „Dz. Polskiego."

Lublana 5. lipca. Po opuszczeniu sali sejmowej przez narodowców, zawotowali członkowie liberalni podziękowanie marszałkowi Kalteneggerowi.

Praga 5. lipca. Zgromadzenie wyborców czeskich uchwaliło wotum nieufności zastępcy marszałka, Klaudemu, za to, że się uchylił od głosowania nad projektem reformy wyborczej.

Paryż 5. lipca. Minister spraw wewnętrznych złożył izbie poselskiej projekt amnestji, zredagowany przez senat. Jutro rozpoczną sie obrady. W komisji amnestyjnej radził minister spraw wewnętrznych, ażeby w sprawie amnestji zawrzeć kompromis z senatem.

Temps otrzymał telegram z Londynu, według którego obiega pogłoska, że Rosja oświadczyła gotowość wysłania wojsk do Epiru i Tessalii, pod warunkiem jednak, gdyby eskadra angielska za aprobatą mocarstw przewiozła wojska rosyjskie.

Paryż 5. lipca. Lewica i unia republikańska obu Izb zbiorą się dziś przed posiedzeniem Izby deputowanych, aby się naradzić nad krokami, jakichby wypadło chwycić się w następstwie odrzucenia przez senat amnestji. Sądzą tu, że Izba odrzuci poprawkę Bozeriana, a zastąpi ją przeciwprojektem zbliżonym do wniosku Labicha. Jak donosi *La Justice* minister spraw wewnętrznych zażądał wyjaśnień z powodu aresztowania w sobotę dwóch młodych Rosjan, nazwiskiem Klaczko i Eigenson.

Rzym 5. lipca. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Belgją a Watykanem może pociągnąć za sobą ustąpienie kardynała Niny, jako sekretarza stanu który w nieporozumieniu jakie zaszło znalazł się w sprzeczności z Papieżem. Pismo Papieża do arcybiskupa w Malines miało nie uzyskać przychylnego zdania kardynała Niny, który przewidywał skutki. Papież dał się złudzić przez prąd przeciwny istniejącemu systemowi i chwilowo postanowił wysłać do Brukseli pełnomocnika bez urzędowego charakteru.

Londyn 6. lipca. W Izbie gmin podczas obrad nad billem o wynadgrodzeniu podupadłych i wyrzuconych z dzierżawy farmerów irlandzkich oświadczył Gladstone, iż projekt utrzymuje w mocy prawa właścicieli ziemi i jest tylko środkiem wyjątkowym wobec położenia, mogącego wskutek gwałtownych eksmisji farmerów wywołać wojnę domową. Wniosek Chaplinga o odrzucenie billu upadł 295 głosami przeciwko 217, poczem przyjęto bill bez głosowania.

Stambuł 6. lipca. Porta odpowiedziała na tę część identycznej noty mocarstw, która się tyczyła Armenji. Porta oświadcza, iż miała zawsze na oku ulepszenia, wskazane artykułem 61 traktatu berlińskiego, i działała stosownie przygotowawczo. Wylicza szczegółowe zarządzenia i kończy uwagą statystyczną, że Armeńczycy stanowią tylko 17% ludności dotyczących terytorjów.

Wiedeń 5. lipca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1039, kontumacyjnych na środę 204, razem z innemi 3013. — Za galicyjskie płacono złr. 55 — do złr. 56 —, wyjątkowe złr. 57 — do —·— za 100 kilo żywej wagi. — Targ przy końcu mdły.

J. Krzyształowicz, W. Amirowicz & Schels.

Wiedeń 6. lipca 10. godz. 1 min.

Akcje kredytowe	282·80	Akcje kolei Połud.	82·25
„ Anglo-Austr.	136·60	20-frankówka	9·35
„ Unionbank	112 30	Rosyjskie banknoty	1·25
„ Kolej Kar. Lud.	281.25		

Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń 5. lipca.

Jed. dług. pań. w bank.	73 45	Londyn	117.50
„ „ „ w srebr.	74·40	Srebro	—·—
Renta w złocie	88.65	20-frankówka	9·34
Losy pożycz. z r. 1860	133 80	Dukat ces. men.	5.53
Akcje banku wied.	83 2—	100 marek niemiec.	57·60
„ „ kredyt.	282 80		

Wiedeń 5. lipca 2. godz. 30. min.

Losy kredytowe	177 75	Węg. Obl. państ. 1877	88·50
Węg. akcje kredyt.	266 75	Galic. Indemnizacja	97·80
Akcje Angl.-Austr. B.	136 70	1864 Losy	174 —
„ Unionsbank	113 60	Siedmiogr. kolei	108·75
„ kolei Kar.-Lud.	285·—	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	243·30	Losy tureckie	16 —
„ „ Połudn.	83 —	Złota renta węgiersk.	111 62
„ „ Alföld a	161 —	Akcje kolei państ.	—·—
„ „ Elżbiety	195 50	Bankverein	138 50
„ „ Lw.-Czer.	170 25	Rosyjskie banknoty	1·25
„ „ Węg.-Pol.	150 —	Węgierskie losy	114·75
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
Losy Komunal. wied.	120 —		

Usposobienie: mdłe.

Berlin 5. lipca 4. godz. 39 min

Rosyjskie banknoty	217·50	Galicyjskie	122·80
Akcje kredytowe	491 —	Kolei Rumuńskiej	57·—
Lombardy	144 —	Austrjackie banknoty	173·70
Paryż 3% renty	85 25		

Telegramy zbożowe z dnia 5. lipca.

WIEDEŃ: pszenica zł. 12·—, żyto zł. 11·25, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 34·75. BUDA-PESZT: pszenica za kilogr. (na jesień) złr. 9·90. BERLIN: pszenica żółta na miesiąc maj 220·—, żyto —·—, okowita loco 65·70: SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąka 159 kilo złr. 63·50.

Przyjechali do Lwowa dnia 6. lipca.

Hotel Angielski. A. Sękowski z Krakowa, J. Kiezler z Czerniowiec, R. Krzyżanowski ze Śniatyna, J. Kassran z Radowiec.

Hotel Europejski. J. ks. Lubomirski z Paryża, W. hr. Komorowski z Hawryłówki, Samonigg, Beck, Ulher i Richling z Krakowa, W. Malinowski ze Zbaraża, E. Torosiewicz z Majdanu, Frankel z Czerniowiec.

Hotel Żorza. O. hr. Borkowska z Ponikwy.

POCIĄGI KOLEJOWE

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany:)

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 7 wieczór (pociąg osobowy) o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o odz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. o rano (pociąg osobowy)·; o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.)

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny) o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy) o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu): o g. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy.)

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 min 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego godz. 12 w Peszcie odpowiada g. 12 m. 20 we Lwowie.

Do dzisiejszego nr. dołącza się dla miejscowych abonentów ogłoszenie o otwarciu Łazienek „Diany."

Dnia 5. lipca.	żądają	płacą
Lwów, z Izby handlowej.		
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	284 50	281 50
„ Lwowsko-Czerniow.	172 —	169 —
Banku Hipotecznego galic.	295 —	280 —
„ Kredytowego galic.	— —	248 —
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. Kred. gal. 5% w a.	99 25	98 25
„ „ „ 4% „	92 50	91 50
„ „ „ 6% „	99 25	98 25
Banku Hip. gal. 6% „	103 52	102 25
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	104 —	102 —
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	98 50	97 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	108 —	101 —
Losy miasta Krakowa	22 —	20 —
„ „ Stanisławowa	27 —	25 —
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 52	5 42
„ cesarski	5 55	5 45
20 frankówka	9 42	9 32
Pół imperjał rosyjski	9 68	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 57
„ „ papierowy	1 26	1 24
100 marek niemieckich	58 —	57 35
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zł	100 25	99 25
Wiedeń, 3. lipca.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	73 80	73 65
„ srebrna	74 75	74 60
„ złota	89 95	88 80
Losy z roku 1854 3½%	123 —	122 —
„ „ 1860 4%	134 30	134 —
„ „ 1860 4%	134 30	133 75
„ „ 1864	174 —	173 50
„ „ 1864	174 —	173 50
„ Como-Renten	29 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	104 50	103 50
Bukowińskie	97 60	97 10
Galicyjskie	98 —	97 80

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	105 50	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie	— —	99 —
Styryjskie	103 50	102 50
Siedmiogrodzkie	95 25	94 75
Węgierskie	95 60	95 25
„ klauz. 1867	94 75	94 25
Obligi poż. kolei węgiersk.	128 —	127 75
Renta węgierska złota	111 45	111 30
„ „ za kolej wsch.	84 70	84 40
Akcje bankowe.		
Anglo-austriack. Banku	138 75	138 —
Ziemskie kred. węgiersk.	151 —	150 —
„ austrjackie.	212 50	211 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	284 90	284 70
„ „ węgierskie	270 —	269 75
Bank depozytowy	212 50	212 —
Towarz. eskomp. niż. austr.	800 —	790 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	832 —	830 —
Bank kredytowy realności	133 —	132 50
Unionsbank	114 —	113 70
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	68 75	68 25
„ Alföld-Fiume	161 25	160 50
Żeglugi par. na Dunaju	581 —	579 —
Kolej Elżbiety	196 —	195 50
„ półn. Ferdynanda	2440	2435
„ Franciszka Józefa	172 50	172 —
„ gal. Karola Ludwika	288 25	287 75
„ Koszycko-Oderberg.	132 75	132 25
„ Lwów.-Czer.-Jaska	169 75	167 —
„ Północno-austrjacka	175 50	175 —
„ „ Lit. B.	193 50	193 75
„ Rudolfa	163 —	162 75
„ Siedmiogrodzka	140 —	139 50
„ towarzystwa państw.	290 50	290 —
„ połudn. (Lomberdy).	83 —	82 75
„ Cisańska	243 50	242 50
„ węg. gal. Łupkowska	145 50	145 —
Losy.		
Regulacja Dunaju	112 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie	119 80	119 50
„ Węgierskie	115 50	115 25
„ Tureckie	16 50	16 —
Kredytowe	178 50	177 50
Klary	44 —	— —

	żądają	płacą
Żegluga par. na Dunaju	108 —	107 50
Kegelwicha	16 50	16 —
Krakowskie	21 25	20 75
Miasta Budy	42 —	41 —
Palffy	42 50	42 —
Rudolfa	18 50	18 —
Salma	52 75	52 25
St. Genois	45 50	45 —
Stanisławowskie	26 —	25 —
Waldsteina	33 —	32 50
Windischgrätza	40 —	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	90 50	90 —
Elżbiety	99 25	98 75
Ferdynanda północna	106 —	105 50
Franciszka Józefa	101 —	— —
Gal. Karola Lud. I. Em.	105 25	104 75
„ „ „ II. „	103 50	102 50
Koszycko-Oderbergska	90 50	90 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	91 50	90 75
„ „ II. „	96 50	96 —
Rudolfa	97 25	96 75
Siedmiogrodzkiej	84 60	84 40
Kolej państwowa	174 50	— 25
„ połudn. (Lombr.)	123 75	123 —
„ Cieszań. towarz.	98 50	97 50
Węg. gal. Łupkowska	88 —	87 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 53
20 frankówki	9 34	9 34
Imperjały rosyjskie	9 62	9 61
Funty szterl. angielsk.	11 78	11 73
Listy tureckie złote	10 62	10 60
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 z	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 70	57 60
Ruble papierowe	125 50	125 25
Warszawa 3. lipca.		
4% Listy zastawne II.	99 75	— —
kupon	12	— —
5% Listy zastawne 1869	99 30	— —
kupon	15	— —
4% Listy likwidacyjne	85 60	— —
kupon	03 5	— —

Parasolki letnie od 75 cnt. do 10 złr.
KWIATY francuskie
Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.
1668 9—0 4

GORSETY paryskie od 1 złr. 30 cent. do 5 złr.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuską do haftu, krętą do haczkowania, przędzę niciana i bawełnianą do podwłókania.

Liście, środki, farby, rosa, bibułki, pędzle, drucik, patyczki, szczypczyki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Bawełnę Pottendorfską, Estramadurę, Matematyczną, Wigonią na pończochy i skarpetki, 8-mio nitkową białą i kolorową.

Minizdziki, Posalac, Medaljony i inne najnowsze ząbki i krepinki do robót friwolitowych, Pytel do znaczenia

Nici szwajcarskie do szycia ręcznego, Nici Clarca do maszyn, poczwórne na szpulkach, Nici na kłębkach do robót friwolitowych

Rogi do sukień, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki z fabryk angielskich

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch, Szpilki angielskie i karlsbadzkie pojedyńcze do włosów.

Guziki szmuklerskie, perłowe, metalowe, jedwabne i rogowe do sukień, Guziczki webowe i niciane do koszul.

Jedwab neapolitański do ręcznego szycia, półjedwab do maszyn, kordonek do korali. Rozmaite potrzeby do sukień damskich i męskich.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Ważne dla panów krawców!

Skład fabryczny towarów płóciennych i wełnianych pod firmą:

NACHOD & GOLDSCHMIED
Wien, Stadt, Salvatorgasse 2,

jest w skutek wielkiego zasobu towarów w możności sprzedania wszelkich gatunków jesiennych i zimowych materyj najnowszej mody także i w drobnych partjach po cenach en gros.

Wzorki na żądanie gratis, posyłka towaru rzetelnie i punktualnie za pobraniem pocztowem. 1796 1 12

NADESŁANE.

W „Dzienniku Polskim" z dnia 1. lipca, czytałem o świetnych wynikach leczenia w lwowskim szpitalu. Dla podniesienia tej świetności, robiono porównanie ze szpitalem Rudolfa we Wiedniu, wykazując wyższość tutejszego. Zrobiwszy sam doświadczenie, wręcz przeciwne na sobie, śmiem o tej świetności wątpić. Przybyłem we wrześniu z. r. na oddział chirurgiczny; byłem leczony, poddałem się operacji, w końcu po sześciu tygodniach uznano mię za rekonwalescenta, i jako taki opuściłem szpital. Zapowiedziana rekonwalescencja nie robiła jednak postępu, przeciwnie znaczne nastąpiło pogorszenie. Wezwałem pomocy znakomitego lekarza tutejszego. Ten dopiero wykrył prawdziwą przyczynę mojego cierpienia, która w szpitalu przez cały czas wykrytą nie była, pomimo iż kilkakrotnie zwracałem uwagę na uczucie w ranach, które wskazywało prawdziwe źródło. Wprawdzie pojedyńczy wypadek nie jest jeszcze dowodem, jednak jako przykład przyczynić się może do wyświecenia prawdziwego stanu rzeczy. 1802 1—1

Lwów dnia 2. lipca 1880.

Henryk Borkowski.

Wyciąg cennika

z magazynów

JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie, za rogatkami grodeckiemi.

Kawa Ceylon najprzedniejsza gruboziarniste	1 kilo złr.	2·—
„ „ perłowa przednia	1 „ „	2·—
„ „ przednia	1 „ „	1·88
„ „ bardzo dobra	1 „ „	1·80
„ „ zwykła	1 „ „	1·60
Mokka najprzedniejsza	1 „ „	1·80
Jawa Menado złota	1 „ „	2·—
Ryż włoski najprzedniejszy	1 „ „	—·38
„ amerykański I.	1 „ „	—·38
„ „ II.	1 „ „	—·26
„ „ III.	1 „ „	—·23

Łaskawe zamówienia i w najmniejszych ilościach odwrotną pocztą. 1767 6—6

Cenniki na żądanie franco.

Apteka pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Rukera we Lwowie poleca

Badane przez pierwszorzędne kolegia medyczne Niemiec i dla swych znakomitych własności koncesjonowane przez Wysokie Namiestnictwo węgierskie

Płótno od podagry

używa się jako pierwszorzędny **szybko i pewnie** skutkujący środek przeciw podagrze, reumatyzmom, (łamaniu członków i t. p.), róży, wszelkiego rodzaju kurczom w rękach i nogach, a zwłaszcza nabrzmieniu żył, obrzmieniu członków, zwichnięciom i kłuciu w boku.

W paczkach z instrukcją użycia po 1 złr. 5 cnt., podwójnie mocne dla cięższych chorób po 2 złr. 10 cnt.

Paryski plaster uniwersalny

przeciw wszelkiego rodzaju ranom, ropieniu się i obrzmieniu, odmrożeniu i nagniotkom.

Słoik wraz ze sposobem użycia kosztuje 35 cnt. i 70 cnt. Opakowanie 20 cnt.

Dostać można prawdziwe **we Lwowie w aptece Zygmunta Rukera.**

Syrop piersiowy tyrolski

Syrop ten sporządzony z najskuteczniejszych ziół z Alp tyrolskich, smaku nader przyjemnego, używa się z pewnym skutkiem przeciw wszelkiego rodzaju chorobom **gardła, piersi i płuc**, jakoto przeciw **nieżytom (katarom) krtani, oskrzeli** i td. przeciw chronicznemu zaflegmieniu, **kaszlowi, kurczom piersiowym**, tuberkułom i td.

Syrop piersiowy tyrolski służy też do zwilżania błon śluzowych a przez te poleca się bardzo dla osób, których zajęcie wymaga natężenia narządów głosowych, jako to, dla **księży, nauczycieli, śpiewaków** i td.

Poświadczenia pisemne od osób kompetentnych potwierdzają nadzwyczajną skuteczność tego leku.

Cena flakonu 1 złr.

Główny skład dla Galicji w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie. 1671 39—?

Biuro

Stowarzyszenia krakowskich nauczycielek pod kierunkiem **A. Dembowskiej** w Krakowie, ulica Mikołajska 43 zajmuje się **rekomendowaniem nauczycielek, wychowawczyń, nauczycieli i bon różnych narodowości oraz wskazuje domy do umieszczenia uczennic.** 1 61

Rzetelny zarobek

bez kapitału i bez ryzyka nadarza się przyzwoitym inteligentnym osobom wszystkich stanów. Oferty należy adresować do **Ryszarda Müllera, Budapest**, Hochstrasse Nr. 1 1777 4—10

Nasienie

Rzepy pastewnej ściernianki
(Stoppelrübensaamen).
Jedna litra 1 złr.
poleca 1772 4—20
J. BULSIEWICZ w Bochni.

Brazylja.

W celu zasięgnięcia informacji co do **wyruszenia parowców z Antwerpji** należy udawać się pod adresem: 1766 4 4

Jan Schulz,
Canal de l' Amidon Nr. 40
w **Antwerpji** (Belgja).

3—3 Dobrze urządzona 1774

Piekarnia

w Tarnopolu na ulicy frekwencyjnej jest do wynajęcia.

Bliższe szczegóły dowiedzieć się można w handlu żelaza spadkobierców Szapiry w Tarnopolu.

Dzierżawca w każdej chwili może wejść w posiadanie.

Apteka Magistra Farmacji **Karpińskiego** ulica Elektoralna l. 35 w Warszawie.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na **GALMANIN**, niezawodny środek mego wynalazku, **przeciwko odparzaniu się ciała, szczególniej palców u nóg.** Dostać go można we wszystkich aptekach Cesarstwa, oraz u materjalistów w znaczniejszych miastach Europy. Cena w **Warszawie** za pudełko większe 50 kop., mniejsze 30 kop.

Strzedz się należy licznych podrabiań.

1739 5—25 **W. Karpiński.**

PROSZEK na OWADY

uznany jako oryginalny a w skutkach pomyślny, flaszka po **25** cnt

Tynktura na pluskwy i mole
wypróbowanej skuteczności, flaszka po **20** i **32** cnt.

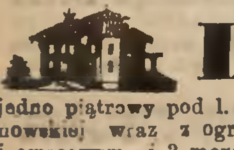
Ocet (winny) prawdziwy.
biały i czerwony, dla stołu i przy gotowaniu owoców za litr. **40** cnt.

Tran wątrobiany rybi,
ni sfałszowany, biały, bezpośrednio pochodzący od fabrykantów tranu w Norwegji polecam jako środek leczniczy kilo po złr. **1.40.**

O. T. Winckler,
1793 2—6 **we Lwowie.**

MORELE włoskie codziennie świeże otrzymuje i rozsyła najstaranniej
1677 *handel* 2—0
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie w Rynku l. 42.

1801 1—3



DOM

jedno piętrowy pod l. 42 przy ulicy Janowskiej wraz z ogrodem warzywnym i owocowym i 3 morgami gruntu jest **z wolnej ręki** ***zaraz do sprzedania.***

OSOBA

w średnim wieku, życzy sobie przyjąć obowiązek **zarządczyni domu** u wdowca lub kawalera, także przyjmie obowiązek **bony.**

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego." 1643 2—0

Sirop du Dr. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarem, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1674 21—48

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dr. Chable; we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek i Z. Rukera i Mikolascha, w Drohobyczu w apt. S. Dobrzynieckiego w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek.
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.)
Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 1664 65—0

Czereśnie Znaimskie

jakości uznanej jako pierwszorzędna, co dnia świeżo z drzewa rwane, rozsyła **w koszach po 5 kilo** lub 10 funtów cłowych pocztą za przysłaniem tylko **2 złr. w. a. za 5 kilowy kosz,** franco do wszystkich stacyj pocztowych austro-węgierskiej i całej niemieckiej monarchii.

S. M. ZEISEL,
w Znaim. 1760 20
W większej ilości jak najtaniej według umowy.
Cenniki na żądanie gratis i franko.





Nowo polepszone stalowe pługi **Rajole** w 3ch wielkościach.
Dwuskibowe stalowe pługi **Rajole** w 2ch wielkościach.
Całkiem z kutego żelaza pługi **J. Wychery** w 2ch wielkościach.
Ransoma i Claytona pługi w 3ch wielkościach.
Zugmajery, Ruchadła, Exterpatory, Kultiwatory, Brony i t. p 1631 17—?
Siewniki rzędowe i szerokorzutne.
Bakiera oryginalny angielskie młynki od złr. 90 i wyżej.
Cylindry do wydzielania groszku, **Liliput** od złr. 45 i wyżej, jako też i inne wypróbowane machiny i narzędzia rolnicze są na składzie u

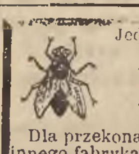
J. WYCHERA
Lwów ulica Gródecka liczba $47^2/_4$

Przy odbiorze większej ilości pługów za gotówkę odpowiedni rabat.

Nowe katalogi zawierające około 130 ilustracyj z dokładnemi opisami i informacjami w języku polskim i niemieckim oddaje właścicielom dóbr ziemskich gratis.

Prezerwatywy z kauczuku i pęcherza rybiego najniezawodniejsze i najlepsze z pierwszej paryskiej fabryki po złr. 1, 2, 3, 4 i 5, paryskie gąbki, tudzież specyficzne artykuły z gumi, wysyła coulant pod dyskrecją en gros i detail **francuski magazyn specjalności we Wiedniu I., Kärnthnerstrasse 14** w bazarze. 1761 6—20

Jedyny Medal przyznany tej industryi na wystawie powsz. w Paryżu 1878 r. otrzymanym został przez p. DAUBIN.



PAPIER DAUBIN'A



lepszy od wszelkich innych do **Trucia Much, Owadów.**

Dla przekonania się o tem, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jest to produkt bardzo tani. Bez trucizny; a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. — Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy (do sprzedaży po 5 centów za arkusz).

W Warszawie: w Aptece p. **D. T. HEINRICHA**; w Kaliszu: w Aptece p. **BRYNDZY**; w Łodzi: w Aptece p. **LIPINSKIEGO**; we Lwowie: w Aptece p. **MIKOLASCHA**; w Krakowie: w aptekach pp. **TRAUCZYNSKIEGO i REDYKA.** I we wszystkich Składach Materyałów aptecznych.

1703 **Doświadczona prawdziwa**

Dr. Poppa anaterynowa woda do ust

jest nieprzewyższona w swych zbawiennych skutkach dla ust i zębów, gdy przeciwnie na zysk obliczona fałszowana woda anaterynowa do ust istotnie w użyciu pogorsza stan choroby, o czem przytaczamy na dowód następujące pismo:

Do p. dr. J. G. Popp, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu.

Pańskich preparatów trudno dostać w naszej prowincji, ponieważ te firmy, która takowe mają na składzie, także sprzedają podobne tym preparaty, zalecając je kupującym jako najlepsze. Te jednak w użyciu nie mają żadnej wartości, a nawet w niektórych wypadkach szkodliwie działają.

Z tego powodu udaję się do pana bezpośrednio z prośbą o przysłanie mi za pobraniem jednej flaszki pańskiej zbawiennej i dotąd nieprzewyższonej wody anaterynowej do ust, tudzież anaterynowej pasty na zęby puszkę szklanną.

Polecając się, zostaję z szacunkiem Wgo pana, uniżony sługa.

Orawica 13. lutego 1879. TRAJAN MIESEN, adwokat.

Składy moich preparatów utrzymują we Lwowie: Apteki pp. Millinga, P. Mikolascha, J. Beisera, Z. Ruckera, J. Piepesa, K. Krzyżanowskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, Braci Łazowskich, Wł. Tepy, handle K. Strzyżowskiego, M. Müllera, K. Bayer & Leon i Fr. Skólski & Leon. 5—9

Starszego lekarz. sztabowego
Dra Schmidta

olej słuchu,

ulepszony przez **dra M. Deutscha** leczy wszelką głuchotę, jeżeli ta nie jest wrodzoną; pomaga niedosłuchującym i cierpiącym na szum w uszach

Może być nabytą w oryginalnym gatunku wraz z przepisem użytku w głównym składzie

JULJUSZA GRAETZA
WIEN II.,
1730 **Praterstrasse 49.** 10—15

Mattoni & Co. w Franzensbadzie,

c. k. dostawcy nadworni,

właściciele mineralnych wód i pokładów, tudzież torfowiska mineralnego w obszarze źródeł koło Franzensbadu, które niedoścignione jest co do treści mineralnej i żelazistej, polecają:

Wody mineralne żelaziste do kąpieli, jakoteż bezpośrednio z nich wyrobione;

Ług mineralny żelazisty (płynny ekstrakt torfowy) w butelkach po 2 Ko. za kąpiel,

Sól mineralna torfowa (suchy ekstrakt torfowy) w skrzyniach po 1, 3, 6 i 10 Kilo (1 Ko. za kąpiel).

(Ostatnie dwa wyroby zupełnie nadają się do kąpieli domowych).

Cesarska sól źródlana ze źródła cesarskiego, przez wyparzenie wyrobiony znakomity środek przeczyszczające. 174? 10—12

Cenniki i broszury gratis.

Główne skład w Wiedniu: Maximilianstrasse 5, Tuchlauben 14.
Własny skład: w **Budapeszcie: „Dianabadgebäude".**

Tylko **COCA** prawdziwe

wywiązują pełne działanie roślin **Coca** (Pouczenie o ich używaniu przeciw cierpieniom piersiowym i płucnym. Pigułki I. Cierpienia brzuszne Pigułki II. i cierpienia nerwowe osłabienia wszelkiego rodzaju Pigułki III. (gratis). Cena za pudełko lub flakonik 2 złr. zawsze na składzie w Moguncji Mohren Apotheke.

We Lwowie u Jak. Beisera apt., w Krakowie u Redyka aptek., w Wiedniu u C. Haubnera Engel-Apotheke Hof 6. Generalny skład na Austrję 1661 17—50

Właścicielom cegielni

polecam moje maszyny dla ruchu za pomocą pary, koni i ręki do taniej fabrykacji wszelkiego rodzaju cegieł do **murów i dachów, rur i t. p.** szczególnie zaś moje

Nieustannie czynne ręczne prasy do cegieł,



które w porównaniu z innemi metodami wyrobu niepospolite korzyści i największe zaoszczędzenie wykazują. Potrzebują one tylko dwóch ludzi do wykonania 4000 **pysznych kamieni** i nadają się znakomicie do wybijania płyt trotuarowych, ogniotrwałych kmieni, wapiennych i cementowych piaskowców itd., jakoteż do wybijania na pół suchych poprzednio sformowanych kamieni. Prospekta rozsyłamy gratis.

LUDWIK JÄGER,
fabrykant maszyn w Ehrenfeld
1750 3—3 koło Kolonii nad Renem.

Civiling. **Geigera** uznana najlepsza, zimną wodą łatwo zmyć się dająca

Masa do kopiowania kilo po złr. 1·60 — złr. 2·20

(według tego ile wody zawiera), używana w ministerstwach spraw wewnętrznych, finansów, dyrekcjach kolei południowej, państwowej, północno-zachodniej, niższo-austrjackiem stowarzyszeniu przemysłowem, stowarzyszeniu inżynierów i innych instytucjach; liczne pisma z uznaniem można u nas przeglądać.

Atramenty anilinowe w 20 kolorach na zupełnie kolorowane plany od 25 cnt.

Geigera patentowany atrament do autografowania na tysiąc czarnych odbitek bez prasy w czernidle drukowem od oryginału wraz z przepisem użycia 6 złr. Walce złr. 1·80. Czernidło 80 cnt. Blacha na farbę 1 złr.

Atrament do druku negatywnego na milion odbitek wraz z przepisem użycia 6 złr. Sam atrament 50 cnt. 1764 4—4

Skład: Wiedeń IV. Alleegasse 3.

Niezbędne dla każdej gospodyni!

Ces. król. uprzywil.

Proszek drożdżowy

pierwszej austrjackiej fabryki proszków drożdżowych

Karola Russa & Comp.
Wiedeń, I Bez., Weihburggasse 21,

Nasz proszek drożdżowy czyni drożdże zupełnie zbędnemi. Nie psuje się nigdy i może zatem zawsze być trzymany w zapasie. Każde pieczywo otrzymuje za pomocą tego proszku przy zaoszczędzeniu tłuszczu i jaj delikatniejszy i czyściejszy smak i więcej kruche ciasto jak na najlepszych drożdżach; proszek oddziaływa bardzo korzystnie na ciasto, które nigdy nie osiada, zyskuje się także w wysokim stopniu na czasie, bo nie trzeba wyczekiwać, nawet przy pączkach, rozrostu, a ciasto nigdy nie rozpada się. W pakietach po 5, 20 i 50 cnt. Usilnie ostrzegamy przed naśladownictwami bez wartości.

Skład główny we Lwowie u St. Markiewicza.
Pośrednicy otrzymają stosowny rabat. 1731 10—12

Masa do froterowania posadzki

własnego wyrobu i najlepsza jaka być może;

powtórnie polecam ją, ponieważ smarowidła z nafty w Praize i we Lwowie wyrabiane, własności masy mojej sobie przypisują, nie posiadając ich wcale.

Lecz żeby ją sprzedać, podrabiają moją urzędownie rejestrowaną markę ochronną, na co właśnie zwracam uwagę.

Krochmal połyskujący brylantowy

własnego wyrobu uznany jako najprzedniejszy wyrób,

który bieliźnie elastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki, tylko w ciepłej wodzie rozpuszczony, jak zwykły krochmal się używa.

W paczkach, z których w każdej 4 porcje się znajdują, wystarcza każda porcja do okrochmalenia 6 kołnierzyków, 3 półkoszulków i 3 par mankietów.

Kto raz mój krochmal spróbował, żadnego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał. 1792 2—6

O. T. WINCKLER we Lwowie.

Dwa medale zasługi i list pochwalny za

PUDR KSIĄŻĘCY

który nie zawiera w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 złr.**

Woda lwowska 1658 15—0

odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym i długotrwałym zapachem. **Woda lwowska** zastępuje z wielkiem powodzeniem wszelkie perfumy, wody kolońskie, octy aromatyczne, czy to użyta jako perfuma do chustek i sukień, lub też jako kadzidło daje woń nadzwyczajnie przyjemną, orzeźwiającą i bardzo miłą. Oprócz powyższych zalet ma obszerne zastosowanie w toalecie damskiej i stanowi prawdziwą ozdobę każdej gotowalni.

Cena całego flakonu 1 złr. 50 cnt., małego 80 cnt.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy, Lwów ulica Kopernika l. 3.

Najlepsza Injekcja

przeciw **Gonorrhoe,** wydzielaniu się **flegmy** (cieczy) u **mężczyzn i kobiet** i przeciw chronicznemu **katarowi pęcherzowemu,** takowe znajduje we wielkich szpitalach: Francji, Anglii, Belgii swe zastosowanie. **Bergera solucja smołowa** jest skuteczniejszą i lepszą i 3 razy tańszą jak Matico i inne preparaty. Cena jednej flaszki **solucji smołowej** wraz z przepisem używania lekarskiego 60 ct. 1721 34—54

Autoryzowane składy znajdują się: we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolascha, S. Ruckera, Blumenfelda i W. Tepy. W Krakowie V. Redyka, E. Stockmara i A. Dylskiego. W Brodach u E. Liszki. W Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego. W Nowym Sączu u Jakóbowskiego. W Samborze u Aleksiewicza. W Stryju u L. Gärtnera. W Stanisławowie u Macury. W Suczawie u Karczewskiego. W Tarnopolu u Jamrogiewicza i td.

Bergera lekarskie

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez najznakomitszych lekarzy, używane od lat 12 w Austrji, Węgrzech, Francji, Niemczech, Holandji, Szwajcarji, Rumunji itd. ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
i wszelkiej nieczystości cery,

w szczególności zaś przeciw parchom, liszajom chronicznym i łuskowym, łupieży, piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmrożeniom i poceniu się nóg.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% skoncentrowanej smoły drzewnej i różni się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych znajdujących się w handlu.

Ażeby zapobiedz oszustwu

żądać należy w aptekach wyraźnie: **Mydła smołowego Bergera** i uważać na zielone opakowanie i dodany tu znak ochronny.

Jako łagodniejsze mydło smołowe przeciw wyrzutom na skórze i na głowie, jakoteż przeciw nieczystości cery, tudzież jako kosmetyk do mycia i kąpieli służy.

Bergera glicerynowe mydło smołowe

zawiera ono tylko 5% smoły, a natomiast 35% gliceryny i jest bardzo pięknie perfumowane. — Opakowanie jego jest koloru śmietankowego i zaopatrzone powyższym znakiem ochronnym.

Cena każdej sztuki jednego i drugiego gatunku wraz z broszurą 35 cnt. w. a.

Główne miejsca wysyłki: **Apteka G. HELL w Opawie** na Szlązku austrjackim

Składy we wszystkich aptekach monarchii. 1667 28 30

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.